

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Czwartek, dnia 16 lipca 1914 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 1 i pół do 8 po poł. i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop. **Telefon № 253.**

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

administracja **wypłacać nie będzie.**

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha **WYŁĄCZNE PRAWO** przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka

Ogród Koncertowy przy HOTELU MANTEUFLA Ogród Koncertowy.

WIELKI KONCERT

Orkiestry Symfonicznej Warszawskiej

Początek o g. 8 i pół, w Niedziele i święta o g. 8. W piątki koncerty symfoniczne. Abonament nieważny.

Wejście 40 kop. Symf. 75 kop. uczn. 30 kop.

Abonam. 3.60 kop. r2738—0—

Ogród Grand-Hotelu

KONCERT ORKIESTRY FILHARMONIJNEJ.

Dziś! Teatr Przeglądów Dziś!

Zmiana programu.

„Andzia“ operetka Rapackiego z udziałem Autora. „Skutki pijaństwa“ arcywesoła farsa. „Rozmaitości“ Część solowa z udziałem: P.P. Wandyczowej-Rapackiego-Gierasieńskiego-Szarkowskiego oraz Baletu. Uprasza się o wczesne zamawianie stolików. 1—1



JARZĘBINOWA NIEZRÓWNANA

WIADOMO POWSZECHNIE, że nalewka jarzębinowa jest napojem szczególnie lubianym przez Polaków. NALEŻY ZAGWAŻYĆ, że olbrzymie powodzenie i rozpowszechnienie tejże przypisać należy, prócz wykwintnego smaku — doskonałemu działaniu na żołądek jarzębiny, regulującej proces trawienia. NALEŻY ZAPAMIĘTAĆ sobie, że Jarzębina Niezrównana Szustowa — to w chwili obecnej ostatni wyraz produkcji wódczanej. Jest ona nie do zastąpienia pod względem smaku i gatunku. NALEŻY RÓWNIEŻ NIE ZAPOMINAĆ o ścisłości Jarzębinowej Niezrównanej Szustowa przy śniadaniu, obiedzie i kolacji; osiągniemy wtedy połączenie przyjemnego z pożytecznym.

Nowe 8 klas. gimnazjum męskie z wszystkimi prawami gimnazjów rządowych

F. LEHRA w Łodzi.

Zapis uczniów do klas: (młodszej i starszej) wstępnej, I, II, III, IV, V, ewent. VI odbywa się codziennie od godz. 4—8, Tramwajowa 16 (vis à vis remizy, połączenie tramw. № 2 i 7). Przy gimnazjum otwarta będzie również klasa elementarna o 2-eh oddziałach dla chłopców od lat 6. Wpisy: kl. elementarna (30), mł. wstępna (35), st. wst. (40), I i II (45), następne (50) Rb. półrocznie. Gimnazjum mieścić się będzie Dzielna 71, w lokalu specjalnie na ten cel zbudowanym i podług ostatnich wymagań higieny urządzone. Na żądanie Pensjonat dla uczniów przy gimnazjum. r8—1

Dr. Leopold Kiaczkin

Specjal: Syphilis, choroby weneryczne, skórne, dróg moczowych i niemoc płciowa. mieszka obecnie Konstantynowska 9. Godz. przyjęć: od 10—1 rano i od 6—8 wiecz. Dla pań osobna poczekalnia od 5—6.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn

Dr. Kazimierz Brzozowski

przeprowadził się na ul. Piotrkowską № 55, telefon № 15-50. 0—1

Czas odnowić prenumeratę.

KALENDARZYK.

Czwartek, 16 lipca 1914 r.
Dziś: N. M. P. Szkaplerznej.
Jutro: Aleksego W.

Zakres władzy administracyjnej.

Po naradzie gubernatorów w Petersburgu w lutym 1913 r. w działalności władz lokalnych daje się zauważyć znaczne ożywienie. Narada petersburska otworzyła przed nimi dalekie perspektywy. Z chwilą gdy administracja lokalna uwierzyła w nowe swoje posłannictwo, nie zadawała się zwykłym zakresem czynności opiekuńczych i dozorujących; dążyła ona do tego by przedostać się do nowej, obcej dla niej i dalekiej sfery — sądu.

Na rozmaitych krańcach państwa, w całym szeregu wykroczeń funkcje sądowe zaczynają systematycznie przywłaszczać sobie organy administracyjne. Wprowadza się w życie te innowacje za pomocą starego i wypróbowanego środka, — przepisów o ochronie wzmocnionej.

Przepisy o wzmocnionej ochronie dają władzom lokalnym prawo wydawania postanowień obowiązujących, które zabraniają pod groźbą aresztu do trzech miesięcy, lub grzywnien do 500 rubli, pewnej grupy czynów.

Prawo nie wskazuje jakie mianowicie wykroczenia mogą być włączone do postanowień obowiązujących.

Lecz sama idea i zdrowy rozsądek każą przypuszczać, że postanowienia obowiązuje nie powinny wykraczać poza sferę z góry ograniczonego zakresu czynów specyficznych, gwałcących to mianowicie, czego obowiązuje jest strzedz ochrona wzmocniona. Tę naturalną i nie poddającą się przesunięciu granicę postanowień obowiązujących władze lokalne zaczęły ignorować.

Władza gubernalna bardzo prędko przysłała do przekonania, iż wystarczy ten lub inny uczynek włączyć do rzędu zabronionych przez postanowienia obowiązujące, ażeby prawo karania za ten uczynek jej przysługiwało. Zaczęło się przeto rozciąganie postanowień obowiązujących za pomocą włączania do nich uczynków i bez tego podlegających pociągnięciu do odpowiedzialności na zasadzie kodeksu karnego. Naogół gorliwość ta wydaje się niewinnym podkreśleniem karalności zabronionych uczynków przez pewną kursywę zakazu prawodawczego. Lecz w rzeczywistości ukrywa się tam poważne niebezpieczeństwo: w danym wypadku widoczna jest wyraźna konkurencja między administracją a sądem, ponieważ jedna i ta sama jednostka za jedno i to samo przestępstwo może być pociągnięta do odpowiedzialności przez administrację na zasadzie postanowienia obowiązującego i przez sąd — na zasadzie kodeksu karnego.

Jeżeli przypomnieć sobie, że skierowanie sprawy, oskarżającej o przestępstwo, w zupełności zależy od funkcjonariuszy policji, a ci ostatni

w takim samym stopniu zależni są od zwierzchności, to będzie zrozumiałe, że w walce administracji z sądem, zwycięża przeważnie pierwszy, wobec tego kara za wykroczenia przewidziane przez kodeks karny, wyznaczona była nie przez sąd, lecz przez administrację.

Nienormalność takiego stanu rzeczy mierzy się nie siłą kary administracyjnej. Przeciwnie poczucie sprawiedliwości każe stwierdzić, że władze lokalne bardzo rzadko korzystają z całej pełni prerogatyw postanowień obowiązujących: z ogólnej liczby osób skazanych na karę administracyjną za huliganstwo zostało skazanych na areszt trzechmiesięczny zaledwie 17 procent.

Niebezpieczeństwo tkwi gdzie indziej—w samym zastąpieniu sądu przez administrację. Tam gdzie postanowienie obowiązujące zastępuje prawo, gdzie role sędziów sprawują administratorowie, nie można ochronić się przez najsmutniejszą zamiarę: sprawiedliwości na uznanie władzy. A tam, gdzie niema sądu, tam nie ma również i kary; zaczyna się tam panowanie wymierzania sprawiedliwości według własnego uznania, opartej nie na prawie, lecz na możliwych kaprysach i wypadkowych nastrojach osób dzierżących władzę administracyjną. Wskutek tego tak znaczne są wahania wyroków sądowych, i tak różnorodne skutki postanowień obowiązujących. Okazuje się naprz., że w jednej miejscowości postanowienia obowiązujące dają bogate żniwo kar pieniężnych i uwięzień, a w innej są tylko groźbą niewykonywaną, że w czasie pierwszych miesięcy funkcjonowania postanowień obowiązujących nie wolno czynić tego, co później, gdy zapal ostygnie, nie bywa karane. W rezultacie sprawiedliwość administracyjna zaszczepia ludności niezwykle sposoby zapatrywania: zaczyna dominować przeświadczenie, że nie wina i uczynek, lecz miejscowość i czas określają możliwość odpowiedzialności karnej.

W rezultacie na tę mieszaninę prawną nie mógł patrzeć obojętnie senat. Jako powód posłużyła gorliwość gubernatora tambowskiego, który skazał na zapłacenie 200 rb. grzywnien na zasadzie postanowienia obowiązującego—oficera zapasowego, Z. za zakłócenie spokoju publicznego; Z. postanowienie gubernatora zaskarżył do senatu. A senat, „wziąwszy

pod uwagę, że wykroczenie — zakłócenie spokoju publicznego — przewidziane jest w art. 88 kodeksu karnego, że prawo wyłączenia z ogólnej procedury sądowej i oddania do decyzji administracyjnej przysługuje gubernatorom li tylko w miejscowościach, w których ogłoszony został stan ochrony nadzwyczajnej, a gubernatorowska w tym czasie znajdowała się w stanie ochrony wzmocnionej, więc gubernator nie miał prawa w danym wypadku zastosować względem danego wykroczenia postanowienia obowiązującego i sam fakt ogłoszenia tego punktu postanowienia jest pozbawiony podstaw prawnych, — zdecydował wyrok gubernatora znieść, a sprawę włączenia tego punktu do postanowienia obowiązującego przekazać do decyzji ministrowi spraw wewnętrznych.

Wobec tego to, na co tyle razy zwracała uwagę prasa, potwierdził w całej rozciągłości senat. Od tej chwili ministerjum spraw wewnętrznych nie może pozostać biernym świadkiem funkcjonowania postanowień obowiązujących, do którego włączone są przestępstwa, przewidziane w kodeksie karnym. Oprócz zniesławionego przez senat paragrafu o zakłóceniu spokoju publicznego, wykroczenia analogiczne włączone są prawie wszędzie do postanowień obowiązujących o huliganstwie. Czy po ogłoszeniu wyjaśnieniu senatu mogą nadal pozostawać w postanowieniach obowiązujących wyżej wskazane paragrafy bez obawy kolizji z prawem?

Znana jest ogólnie czujność i pośpiech, z jakim ministerjum spraw wewnętrznych wprowadza w życie wyjaśnienia senatu, o ile sprawa dotyczy ograniczeń praw obywatelskich. Obecnie nasuwa się możliwość przekonania wszystkich, że ministerjum wykonuje również szybko i te decyzje senatu, które poruszają z posad podwładne jego jurysdykcji interesy.

Z. R.—108.

Ospa w Łodzi. *)

(j.b.) Po raz trzeci wydaje w formie broszurki dr. Stanisław Skalski swój doroczny odczyt o „Ospie w Łodzi“, wygłoszony na posiedzeniu łódzkiego Tow. lekarskiego.

*) „Ospa w Łodzi“ w r. 1913, zebrał i opracował dr. St. Skalski.

Jak sam powiada w przedmowie, skłoniły go do tego dwa fakty. Stwierdzenie w r. 1911 epidemii ospy w Łodzi wywołało zwiększoną liczbę szczepień ochronnych w r. 1912, co z kolei miało wpływ na zmniejszenie się śmiertelności ospowej. Mniej pocieszającym jest fakt drugi: istnienia w obrębie naszego miasta w dalszym ciągu wielu ognisk ospowych.

Ognisk tych nikt nie tłum. Większość przypadków zachorowań na ospę pozostaje nieujawniona. Brak nadto lekarzy miejskich dla ubogich. Cały ten splot nieszczesnych warunków powoduje, że walka z chorobą najłatwiejszą do zwalczania, jaką jest ospa, nie jest w Łodzi należycie prowadzona i nie może być w całym tego słowa znaczeniu skuteczną.

Najlepszym dowodem może posłużyć ta okoliczność, że brak nawet oficjalnej statystyki chorób zakaźnych w Łodzi. Tak np. autor broszury musiał, śladem lat poprzednich, układać swą statystykę na zasadzie t. zw. raptularzy urzędników stanu cywilnego. Władze żadnej statystyki nie prowadzi.

Głównym powodem tego opłakanego stanu rzeczy jest nieprawne zniesienie w Łodzi, jeszcze w r. 1910, rejestracji przyczyn zgonów, choć obowiązuje ona wszystkie miasta w Królestwie. Od lat dwóch czynione są starania o przywrócenie jej, bowiem nie rejestracji nie zastąpi, nawet rozsyłane z polecenia inspektora lekarskiego karty, przeznaczone dla lekarzy do zawiadamiania kierownika laboratorium miejskiego o każdym przypadku choroby zakaźnej, który w praktyce spotkać mogą. Jednak starania powyższe skutku nie odniosły.

Na wstępie swej pracy, dr. Stanisław Skalski stwierdza, że, naogół biorąc, śmiertelność w r. 1913 była niższa od lat poprzednich: gdy w r. 1911 zmarło 13,681 osób, w r. 1912 — 12,814, w roku 1913 zaś — 11,980.

Na zmniejszenie się śmiertelności w roku ubiegłym wpłynął brak poważniejszej epidemii. Zmniejszyła się jedynie śmiertelność dorosłych, natomiast wzrosła śmiertelność dzieci.

Nadto na zasadzie sprostowań, dokonanych w kancelariach parafialnych, dr. Skalski stwierdza, że w r. 1913 uległa również zmniejszeniu liczba ślubów oraz urodzeń. Według słów autora broszury, niezmiernie ciekawy fakt ten tłumaczyć sobie można zwiększoną ilością poronień sztucznych, praktykowanych w Łodzi na szeroką skalę, zaś zmniejszenie się liczby ślubów — nędzą zeszłoroczną.

Przechodząc do właściwego przedmiotu swej broszury, autor dochodzi do wniosku, że śmiertelność wskutek ospy maleje corocznie. Z 1308 zgonów ospowych w r. 1911, roku epidemii, spadła na 587 w roku 1912, na 210 w roku ubiegłym. — Znaczna to zniżka; wątpliwe jednak na-

leży czy będzie ona stała. Tymczasem zniżka ta może być tylko chwilową, gdyż zależy od tego, czy żyjemy w okresie osłabienia zarazki, trwającego od kilku miesięcy do kilku lat, który lada dzień skończyć się może.

Pod względem narodowościowym statystyka dr. Skalskiego wskazuje, że z pośród katolików ospa zabrała w roku sprawozdawczym 181 osób; z pośród ewangelików — 18, żydów — 6, prawosławnych — 4.

Miesiące letnie i wiosenne dają naogół mniejszą ilość zgonów ospowych.

(D. n.)

Grzegorz Rasputin.

— o —

Z powodu dokonanego zamachu dzienniki rosyjskie rozpisyują się szeroko o „starcu Rasputinie, który popularność swoją zawdzięcza olbrzymim wpływom, wzmagającym się z dniem każdym i odbijającym się, jak twierdzi zgodnie cała prasa, z wyjątkiem skrajnie reakcyjnej, bardzo szkodliwie na rosyjskim życiu politycznym.

Grzegorz Rasputin, urodzony w głuchej wiosce syberyjskiej, przybył przed kilku laty do stolicy nad Newę, gdzie otoczył go rycień rój wielbicieli z ról wysokiej arystokracji miejscowej. Rasputin szybko zdobył wpływy olbrzymie i to w kołach bardzo nawet wysokich. Czemu je zawdzięczał, odpowiedzieć trudno. Jest to zagadka psychologiczna, jakich wiele nastęcza życie rosyjskie, że wspomniemy tylko o wszechpotężnym do niedawna jeszcze mnichu Heljodorze.

Rasputin, który ubierał się w strój, przypominający duchownego, nie pociągał ani pobożnością, ani życiem ascetycznym, ani wybitną inteligencją. O stosunkach, jakie go łączyły z wielbicielkami, opowiadano rzeczy, niebardzo świadczące o jego moralności. Wychowanie nie miał żadnego; umiał się ledwie podpisać. A jednak w czasie pobytu w Petersburgu mieszkaniu jego było wprost w obłęzieniu. Przychodzili ludzie najrozmaitszego stanu i wieku z prośbą o poparcie i protekcję.

Audjencje, jakie się u niego odbywały, przedstawiały widok niezmiernie ciekawy. Rasputin mówił do wszystkich bez wyjątku „ty“, najelegantsze damy zwykli klepać protekcyjnie po ramieniu, co uważały za dowód łaski. Wszyscy petenci wpatrują się w istotnie przenikliwe i magnetyzujące oczy Rasputina z uwielbieniem. Wyznawcy jego wierzą, że wzrokiem swym może on wszystko przeniknąć i odrzuć odróżnić fałsz od prawdy.

Z jakimi potrzebami i bólami przychodzą do Rasputina? Oto skarży się jakiś urzędnik, że ma za małą

Statki powietrzne.

(Bohaterskie czyny lotnika).
(Z francuskiego).

III.

Bohaterski lot

W piętnaście dni później, prawie wszystkie osoby wmieszane do wypadków wyżej opisanych, znalazły się w Monako, gdzie wielki tydzień lotniczy zaczynał się szeregiem prób, wywołujących niezmiernie zaciekawienie.

Zapowiadano nowe usiłowania sławnych zapasników. Współzawodnicy różnych narodowości mieli się zgromadzić razem po raz pierwszy. Wielu panujących, odpowiadając na zaproszenie Jego Księżęcej Mości księcia Alberta, obiecało zaszczyścić swą obecnością ostatnie próby, a mianowicie cesarz niemiecki, król angielski, grecki, włoski, królowa holenderska, oraz prezydent Rzeczypospolitej francuskiej, ten ostatni w asystencji ministrów wojny, marynarki i prezesa ministrów.

Lecz główna atrakcja polegała na zakładzie de Fosa z Dick Davisem.

Obawiając się zaryzykować zbyt wielką sumę, Rémi zażądał zniżenia stawki do 50 ludwików. Podniecony szkot nalegał bez powodzenia, aby jego zakład wynosił 20,000 funtów wobec 50 ludwików południowca; ale ten nie chciał słyszeć o niczym; po co miał ryzykować tak wielką stawkę, skoro był pewny przegranej?

Ta rzadka bezinteresowność zrobiła mu mimowolnie świetną reklamę. Skłoniła ona wiele towarzystw i klubów awijacyjnych do wyznaczenia nagród pieniężnych lub w postaci dzieł sztuki, których ogólna suma podniosła się w ciągu kilku dni do 240,000 franków.

Wówczas Fos ogłosił, że przyjmie dzieła sztuki, lecz pieniądze będą rozdane biednym Paryża i jego miasta rodzinnego: Aix-en-Provence, albowiem stolica Monaka nie miała ubogich.

Nie trzeba było niczego więcej, aby spotęgować sympatię ogólną dla zuchwałego śmiałka, który poważił się na czyn tak bohaterski, jakim było przedsięwzięcie Rémięgo.

Co się tyczy samego przelotu, miał on od samego początku przeciwników i obrońców. Zaczynano

drwić z jego zamiaru, ogłaszając go za bezsensowny. Lecz głośni matematycy, mający często umysł paradoksalny, dowiedli, że przelot przez morze Śródziemne nie jest niemożliwością a pewna liczba techników potwierdziła tę opinię.

Tylko wielcy współzawodnicy nie podzielali optymizmu zwolenników de Fosa. Twierdzili oni, że jego przedsięwzięcie jest czystym szaleństwem, lecz potępiali je w ścisłym kółku, obawiając się oskarżenia o zazdrość i lekceważenie.

Według nich Rémi miał przed sobą warunki najmniej sprzyjające dla lotu, który wprost był nie do urzeczywistnienia. Brakło mu doświadczenia, gdyż o ile nauczył się, dość powierzchownie zresztą, kierować aeroplanem, o tyle jego mechanizm, teoria lotnictwa i znajomość atmosfery, pozostawały dlań znakiem zapytania. Jego próby w Issy-les-Moulineaux i w Port-Aviation, w liczbie dwunastu być może, nie przekroczyły pięciu, czy sześciu kilometrów. Żadna poważna próba na wysokość, szybkość, dystans lub trwanie lotu, nie pozwalała mu na pokładanie w sobie usprawiedliwionego zaufania.

Lecz, rzecz bardziej jeszcze ważna, aparat, który sobie wybrał, dwupłat, zbudowany przez inżyniera Pa-

wła Clermonta dla długich lotów i podniesienia czterech pasażerów, nie przeszedł przez ogień prób.

Olbrzym, podnosił bez trudności pięć osób; stwierdzono to dwukrotnie w Issy. Nic więcej. To jednak nie wystarczało.

Aparat opatrzony był w dwa motory o siedmiu cylindrach i w dwie śruby; poruszenie takiego aparatu, z mechanicznego punktu widzenia, było bardzo skomplikowane. Czy mógłby istnieć większy nonsens od zaryzykowania podobnego przelotu aeroplanem tak mało wypróbowanym?

Wzamięm ignorancji całej sprawy widzieli w tajemniczości, okrywającej biplan, usprawiedliwienie zuchwałości de Fosa. „Nikt nie zna, mówili oni, zalet aparatu Clermonta, lecz margrabia nie podjął się takiego przelotu, gdyby nie był pewien potęgi i doskonałości maszyny; dwupłat ten jest z pewnością królem aeroplanów!

(D. a. n.)

pensję i nie może otrzymać wyższej rangi. Jakas bezdzietna mężatka życzy sobie błogosławionego stanu. Stary generał o marsowym obliczu, czując się osaczonym intrygami, prosi o duchową pomoc przeciw otaczającym go wrogom. Dziewczynę, która z wyglądu wydaje się być służącą, sprzeniewierzył się narzeczony, a świętobliwy batuszka ma prosić, aby serce niewierne nową zapłonęło miłością. Pojawiają się też nieuleczalnie chorzy i oczekują uleczenia, gdy święta dłoń starca ich dotknie.

Rasputin wie, jak spełnić wszystkie te życzenia, wie, że ludziom zabobonnie wierzącym wystarczy coś ogólnikowego zapowiedzieć, lub przyrzec, a odchodzą uszczęśliwieni, lub z najajmniej pokrzepieni.

Rasputin był ugloryfikowany sławą wszechrosyjską, był wielką firmą stołeczną. Są jednak liczni inni tego samego powołania dobrodzieje, którzy również korzystają z wiary rosyjskiej w cudownych starców, tylko, że klientela ich jest wyłącznie gubernalna, powiatowa, lub rekrutująca się z jednej stolicy. Tak więc cała Rosja obsadzona jest, jakby gęstą siecią, mrowiskiem „cudownych starców“, którzy bodają, czy nie porozumiewają się ze sobą i nie tworzą jakiejś tajnej organizacji.

Informacje o studjach.

Z początkiem lata setki młodzieży polskiej opuściły szkoły średnie; bardzo wiele jednostek podąży za granicę, aby dalej kształcić się w wyższych uczelniach Europy Zachodniej. Nadmieniamy więc, że o wszelkie informacje, dotyczące studjów, warunków pobytu i życia młodzieży należy się zwracać, za dotychczasowymi adresami:

Paryż: St. Oraczewski, 48 rue Monsieur le Prince.

Montpellier: A. Bogusławski, 21 Bd. des Arceaux.

Liège: St. Podolak, 35 rue Surlet.

Verviers (Belgia): Ferencewicz, 216 rue de Liège.

Antwerpja-Anwers: T. Buynowski, 77 rue Cuyllits.

Mons (Belgia): Naszydowski, 38 Av. de Havre.

Genewa: Société des Et-s. Polonais, 1 rue Bernard Dussaud.

Zurich: St. Gajewski, 35 Sonnegg-Strasse.

Toulouse: Bibl. Polonaise, 14 rue Petit Riquet.

Nancy: „Promień“, 15 rue de la Pepinière.

Medjolan: S-té des Et-s Polonais P. I. M. Milano (Italja) R. Politecnico.

Monachjum: St. Osmólski, Tuerkenstr. 21.

Lipsk: T. Janas, Turnerstr. 8.

Coethen (Anhalt): W. Adamek, Antoinettenstr. 11a.

Ilmenau: Zaremba, Hennebergenstr. 5.

Karlsruhe: A. Seeger, Ostenstrasse 2.

Heidelberg: Kolski, Kaiserstr. 11.

Frebung (Baden): Jan Kuczyk, Stuehlingerstr. 27.

Niezależnie od tego informacji udzielają:

W Niemczech: A. Santer, Lipsk, Elisenstr. 45.

W Szwajcarii: W. Szeliski, Genewa, 1 rue Bernard Dussaud.

We Francji: St. Oraczewski, 48 rue Monsieur le Prince — Paryż.

W Belgji: J. Dąbski, Liège, 24 rue Eugéne Simonis.

Mały feljeton.

Grzech przeciwko higienie.

Wszedłem do sklepu cukierniczego po ówierć funta pastylek. Panna sklepowa wzięła torebkę papierową, ale torebka widocznie zlepiła, nie chciała się całkowicie otworzyć. Sprzedawczyni poradziła sobie. Dmuchała silnie w torebkę i — już. Wysypała pastylki i wręczyła mi uprzejmie.

Co było robić? Paniątka była przystojna, uściszka miała ładne... Wzięłem torebkę i wyszedłem, a w pierwszej bramie pozbyłem się niezbyt apetycznego przysmaku...

Myśl o niehigienicznym sposobie otwierania torebek przypomniała mi, że miałem kupić kwasu borsowego do płukania gardła. Wstąpiłem tedy do apteki.

Młody farmaceuta bierze torebkę i — powtarza się ta sama historia. Torebka nie chce się otworzyć, farmaceuta dmucha potężnie i sypie kwas borsy. Tu już straciłem cierpliwość.

— Panie! jak można pluć w torebkę!

Farmaceuta się obraził.

— Ja nie pluć, lecz dmuchnąć. To wielka różnica!

— Pod względem towarzyskim chyba, albo i fizycznym. Ale pod względem higienicznym — niema żadnej różnicy. Pan, jako aptekarz, chyba wie dobrze, że oddech ludzki i ślina są najpospolitszymi rozsądnymi najniebezpieczniejszymi zarazków. I pan dmucha w torebkę, do której ma być wsypany środek do płukania chorego gardła!

— Przepraszam pana, ale zrobiłem to machinalnie, bezmyślnie. Tak się nigdy u nas nie robi. Dam panu w pudełeczku.

Wziął pudełeczko obtarł troskliwie z wierzchu, odwrócił do góry, dnem, stuknął kilka razy w czysty papier, i — znów w nie dmuchnął...

Takie dmuchanie praktykuje się w wielu aptekach, sklepach i sklepikach, co łatwo sprawdzić.

Wiadomości ogólne.

○ Czeheidze i Puryszkiewicz pod sądem.

„Russkoje Słowo“ podaje z bezwarunkowo wiarogodnego źródła wiadomość, że uchwały pierwszego departamentu Rady państwa oraz rady ministrów o odwołaniu pod sąd posłów do Dumy Czeheidzego i Puryszkiewicza, zostały już zatwierdzone.

Z za kordonu.

□ Przeciwno chałatom.

Z Kudowy, znanego miejsca kąpielowego położonego na Ślązku, donoszą, że tamtejsi członkowie centralnego związku właścicieli pensjonatów i hoteli zobowiązali się, na życzenie dyrekcji kąpielowej, nie przyjmować do siebie osób, którzy zwracają uwagę niechlujnym i zaniedbanym wyglądem, i noszących chałaty.

Z Cesarstwa.

△ Strejk piekarzy.

Strejk piekarzy w Moskwie trwa w dalszym ciągu i objął już 6 tys. robotników. Pracodawcy wahają się. W mieście jest mało chleba. Ceny pieczywa poszły w górę. Funt czarnego chleba kosztuje obecnie 5 kop., gdy dawniej płacono zań 3 i pół kop. Za funt białego chleba, który dawniej kosztował 5 kop., płać obecnie 6, 7, a nawet 8 kop.

△ Strejk w Saku.

Robotnicy, wysiedlani z mieszkań fabrycznych na zasadzie wyroku sądowego, znajdują przytułek u swych towarzyszy, mieszkających w lokalach prywatnych.

Wysiedlani robotnicy wybrali cały szereg komisji okręgowych, które zajmą się wyszukaniem mieszkań na krańcach miasta; wejdą również w porozumienie z właścicielami wolnych gruntów, celem wzniesienia na nich tymczasowych namiotów.

Wielu robotników opuszcza mieszkania fabryczne dobrowolnie, przed wyrokiem sądowym.

△ Sprawa dyplomaty Pietrowa.

Na skutek nalegań ministra spraw zagranicznych, Sazonowa, sprawa dyplomaty Pietrowa, pobitego na stacji Kluin przez urzędników kolejowych i żandarma Machonina, została wznowiona.

Sazonow zażądał od ministra Szczegółowitowa i ministra Ruchłowa zbadania roli owego żandarma, który na śledztwie występował tylko jako świadek.

△ **Różnica śmierci Czechowa.** Wczoraj upłynęło 10 lat od dnia śmierci znakomitego rosyjskiego powieściopisarza i nowelisty, Antoniego Czechowa.

Pisma rosyjskie poświęcają jego pamięci znaczną część swych numerów.

△ **Opancerzony poseł.** Z powodu strejku w fabrykach wyrobów bawełnianych w środkowych guberniach Cesarstwa, przybył tam poseł do Dumy, Szagow.

Jednak policja zabroniła posłowi prowadzenia pertraktacji z robotnikami.

Nie dopuszczono nawet do posła dwóch kobiet-robotnic, które znał osobiście.

△ **Dzieciobójstwo i samobójstwo.** W rodzinie pomocnika naczelnika więzienia gubernjalnego w Orenburgu, Gorochowa, rozegrał się straszny dramat.

Z powodu sytuacji bez wyjścia, spowodowanej nędzą, żona Gorochowa zastrzeliła swą 2-letnią dziewczynkę i zastrzeliła się sama.

Gorochow jest bliżki utracie zmysłów.

Z Litwy i Rusi.

× **Łaźnie ludowe.** Jampolskie ziemstwo powiatowe urządziło w Rachnach-Lasowych, tytułem próby, łaźnię ludową. Do d. 15 czerwca w r. b. wykapało się 2,077 osób, co dowodzi, że ludności wiejskiej przypadła do smaku ta kulturalna instytucja.

× **Zajście w cerkwi.** W cerkwi Pritisko-Nikolskiej w Kijowie miał się odbyć ślub I. Okuniewa z Katarzyną M.

Gdy młoda para przybyła do cerkwi i paroch miał dokonać obrządku, zjawiała się młoda kobieta Paulina Lining i oznajmiła, iż nie dopuści do ślubu. W cerkwi wywiązała się sprzeczka, która następnie przeszła w bójkę. W bójce wzięli udział znajomi Lining, oraz cały orszak ślubny.

Policja usunęła walczących z cerkwi i odprowadziła do cyrkułu dla spisania protokołu.

Ślub się nie odbył.

× **Ofiary Dniepru.** Wobec panującego upału, codziennie na obydwuch brzegach Dniepru używa kąpeli tysiące osób. W ciągu jednego dnia strażnicy stacji ratunkowej uratowali kilkadziesiąt osób tonących, pięć zaś utonęło.

Wiadomości krajowe.

+ Zabroniony „kwiatek“.

Bardzo ciekawą historję opowiada „Moment“ z Wyszkowa:

Miejscowe Towarzystwo dobroczynne o hebrajskiej nazwie „Achiwzer“ urządziło w zeszłym tygodniu sprzedaż „kwiatka“ na ulicy. Rabin miejscowy był jednak temu przeciwny i ogłosił w bóżnicach, aby „parki“ nie sprzedawały kwiatka, oraz aby żydzi nie kupowali tego kwiatka.

Postępowi organizatorzy nie usłuchali rabina, a nie mogąc znaleźć „park“ na miejscu, sprowadzili je z Warszawy.

Ale żydzi, posłuszni fanatycznym rabinom, nie kupowali wcale kwiatka. I gdyby nie chrześcijanie — świadczy gazeta żydowska — którzy się zlitowali i kupowali, kwiatek dałby deficyt.

+ Uruchomienie Starachowic.

W tych dniach odbyła się uroczystość uruchomienia zakładów Starachowickich, które od lat sześciu były nieczynne.

Dla upamiętnienia tej chwili rada zakładów poleciła zapłacić wszystkim robotnikom dodatkową dwudniową zapłatę. Kopalnie Starachowickie są już czynne od stycznia r. b. zatrudniając przeszło 400 robotników a liczba ta przy uruchomieniu wszy-

stkich oddziałów będzie podwojona. Obecnie są czynne 3 kopalnie: Mieszala, Majówka i Perłowa, a każda posiada do 6 szybów. Za tydzień uruchomione będą piece Martinowskie gdzie z górą 200 robotników znajdzie pracę. Walcownia zatrudni również 200 robotników.

+ **Warsztaty rzemieślnicze.** Ustawa warsztatów naukowych im. Syroczyńskiego w Lublinie, została zatwierdzona. Celem warsztatów jest nauka różnych rzemioł i specjalności, z zastosowaniem ich do miejscowego przemysłu. Na fundusze zakładu składać się będą zasiłki pieniężne od fabryk w Lublinie oraz dochód ze sprzedaży wyrobów uczniów. Nauka będzie bezpłatna, kurs trzyletni; wykłady w języku polskim.

+ Przyczyna katastrofy.

Jak zdołano ustalić, przyczyną katastrofy pod Strzemieszycami, która tylko zawdzięczając zbiegowi okoliczności, nie pociągnęła większych ofiar, były spróchniałe po części podkłady, w których nie mogły się utrzymać żelazne przymocowania szyn. Nadmienić wypada, iż większe przestąpienie tej drogi ze względów oszczędnościowych, posiadają podkłady z drzewa sosnowego, a nie dębowe jak to jest praktykowane na kolei Warszawsko-Wiedeńskiej i innych.

+ Strejk u Motte'ów w Częstochowie.

Strejk u Motte'ów objął całą fabrykę, wobec tego bramy dla robotników zamknięto. Zarząd fabryki jednak ma nadzieję, że do porozumienia z robotnikami dojdzie. Bezrobocie to dotyka, licząc i rodziny, około 2,000 osób.

+ Echo katastrofy lotniczej.

Wczoraj przywieziono do Warszawy z Częstochowy lotnika wojskowego, porucznika Pawłowa, który przed dwoma tygodniami, szybując po nad Jasną Górą, spadł z samolotu i uległ połamaniu nóg oraz licznym obrażeniom. Pawłowa przewieziono do szpitala Ujazdowskiego.

+ Cygańska awantura.

Do 3 rzędnej traktjerni w Częstochowie, weszło 6 cyganów z dziećmi. Wkrótce jeden z podchmielonych cyganów począł bić swą żonę. Gdy kelner, Kubicki, ujął się za kobietą, cyganie rzucili się nań. W obronie kelnera stanął niejaki Antoni Kapalski, lecz wkrótce musiał uciekać do sklepu Szczekacza; cyganie wbiegli za nim i poczęli go bombardować skrzynkami wszelkiego rodzaju. Nie widząc innego wyjścia, bombardowany Kapalski wyjął rewolwer i wystrzelił w powietrze. Wobec takiego argumentu cyganie pierzchli.

Kronika.

— (m) Ludność Łodzi.

Według danych urzędowych, przedstawionych do warszawskiego komitetu statystycznego, ludność Łodzi (oprócz Bałut) przedstawia się w cyfrach następujących: Stałych mieszkańców 120,684, w tej liczbie 58,765 mężczyzn i 61,919 kobiet, niestałych 368,387, w tej liczbie 177,501 mężczyzn i 190,886 kobiet i poddanych zagranicznych 11,387, w tej liczbie 5,846 mężczyzn i 5,541 kobiet, ogółem 500,458 mężczyzn 242,112 i kobiet 258,346. Bałuty liczące 130,000 mieszkańców, jako stanowiące oddzielną jednostkę administracyjną, w rachubę nie wchodzi.

Według wyznań ludność Łodzi dzieli się: katolików 251,051, prawosławnych 6,923, ewangelików 62,878 marjawitów 1,860, żydów 163,799, baptystów 1,599 i innych wyznań 966.

Według narodowości ludność dzieli się: polaków — 254,815, rosjan — 7,007, litwinów — 31, Niemców — 75,181 żydów. — 162,392 i innych narodowości 1,082.

— (r) Taryfa ulgowa.

Od 14 lipca wchodzi w życie nowa taryfa ulgowa na przewóz, w szczególnych wypadkach, po cenie niższej pod różnymi i towarów dla celów użyteczności publicznej. Na mocy przepisów, korzystać z taryfy ulgowej mogą towary dla potrzeb rozwoju i popierania rolnictwa, ogrodnictwa, hodowli bydła, materiały budowlane dla budowy kościołów i t. d. Świadectwa na korzystanie z ulgowej ta-

ryfy dla celów kultury rolniczej w Królestwie Polskiem mają prawo wydawać: Centralne tow. rolnicze, 10 towarzystw rolniczych gubernjalnych, Tow. rolnicze litewskie „Socha” w Mariampolu, Warszawskie tow. ogrodnicze (specjalnie na przewóz nasion i nawozów) i Towarzystwo popierania przemysłu i handlu.

— (m) **Wzloty w Łodzi.** Lotnicy niemieccy Willy i Aleksander bracia Millerowie, którzy zamierzali dokonywać tu wzlotów i utworzyć szkołę awiacyjną, na co uzyskali pozwolenie generalnego sztabu, wobec czynionych im trudności, jako obcym poddanym, przez władze gubernialne, przekli się swego zamiaru, aparat sprzedał, a na wzloty do Łodzi zaangażowali lotnika warszawskiego p. Supniewskiego.

— (k) **Mile wspomniany w Łodzi „król powietrza”,** p. A. Peirée odłożył projektowane na nadchodzącą niedzielę 19 lipca w Helenowie na placu sportowym wzloty na swym dwupłacie farmanowskim wobec tego, iż w dniu tym odbędzie się zabawa komwojażerów.

Wzloty odbędą się w następującą niedzielę dn. 26 lipca, na tymże sportowym placu w Helenowie.

— (m) **Statystyka bankructw.** Według statystycznych danych w czerwcu r. b. w państwie rosyjskiem zarejestrowano 127 wypadków zawieszenia wypłat na olbrzymią sumę 9,789,000 rub.

Według oddzielnych gałęzi handlu i przemysłu niewypłacalności też dzieli się: manufaktura — 31 wypadków na sumę 1,900,000 rub., spożywczo-kolonjalne — 32 wypadki na sumę 1,185,000 rub. i inne — 64 wypadki — na sumę 6,704,000 rub.

— (k) **Losy rzeźni grodzkiej na Bałutach.** Wyznaczona na onegdaj licytacja na sprzedaż rzeźni bałuckiej nie odbyła się ze względu, iż część pretensji wierzycieli zaspokojono, oraz iż nie dopełniono formalności prawnych, nie zawiadomiwszy sądownie o licytacji włościan wsi Bałuty Stare i Bałuty kolonia, będących współwłaścicielami rzeźni.

— (k) **Z ruchu strajkowego.** W tkalni mechanicznej J. M. Gutmana przy ul. Cegielnianej № 108 robotnicy w liczbie 78-miu w sobotę ubiegłą wystawili żądania podwyższenia płacy od 1 do 1 i trzy czwarte kop. na tysiącach wałków. Prócz tego tkaczy zmuszają do noszenia wałków, czego dawniej nie było i w fabryce panują fatalne warunki higieniczne, jak brak wody przegotowanej i inne.

Administracja odmówiła, motywując to nieobecnością fabrykanta.

Dzisiaj robotnicy porzucili pracę.

— (k) W fabryce wyrobów stolarskich i mebli M. Jakubowicza przy ulicy Podrzecznej, robotnicy wystawili następujące żądania: Podwyższenia płacy zarobkowej o 20 pr., następnie żądają wypłacenia robotnikom zaległych za 4 miesiące zarobków aż do dnia dzisiejszego, unormowania na przyszłość wypłat zarobków robotnikom, aby pieniądze najmniej raz na dwa tygodnie wypłacane były przez właściciela, oraz aby nie wydalano robotników wskutek widzimisię administracji. Robotnicy uprzedzili, iż porzucą pracę, jeżeli w ciągu 2 tygodni nie uzyskają uwzględnienia swych postulatów.

— (g) W stolarni mechanicznej braci Goldman, na Bałutach strajkujący w liczbie 26 robotników powrócili do pracy pozyskawszy następujące ustępstwa od fabrykanta: Podwyższenie płacy zarobkowej o 20 proc., nie wydalanie robotników bez powodu odrazu, lecz z wypowiedzeniem; 2 tygodniowem; przy zmniejszaniu zamówień i zmniejszaniu produkcji administracji nie wolno wydalac z fabryki części robotników, lecz wszyscy powinni krócej pracować, oraz przy zamknięciu fabryki z braku obrotów na sezonie fabrykant nie przyjmie nowych robotników, lecz tylko tych przedewszystkiem, którzy pracowali w chwili zamknięcia fabryki.

— (k) **Lokaut.** W fabryce wyrobów chustek fantazyjnych R. Lipszyca przy ul. Olgńskiej, robotnicy w liczbie 40 wystawili żądania podwyżki płacy zarobkowej o 25 proc.,

oraz skasowania kar, nakładanych przez administrację fabryki za spóźnianie się robotnic, w stosunku jednej kopejki za każdą minutę spóźnienia. Nie uzyskawszy uwzględnienia swych żądań, robotnicy poparli porzuceniem pracy. W odpowiedzi na to administracja fabryki wywiesiła na murach fabrycznych ogłoszenia o wypowiedzeniu pracy wszystkim robotnikom, poczem fabryka zamknięta zostaje na czas nieograniczony. Z chwilą zlokautowania fabryki, pozostanie bez pracy 560 robotników.

— (k) **Wschodnia kasa chorych.** Wybory pełnomocników do łódzkiej wschodniej ogólnej kasy chorych w Łodzi, zorganizowanej przez inspektora fabrycznego IV rewiru, Krynickiego, wyznaczone zostały na dzień 22 b. m.

— (k) **Prawa łódzkich robotników włóknistych.** W swoim czasie władze miejscowe zaarrestowały kilkunastu członków oddziału miejscowego związku zawodowego robotników i robotnic przemysłu włóknistego żydów, w następstwie czego oddział związku zamknięto. Aresztowanie i zamknięcie oddziału nastąpiło wskutek poszlak, że członkowie utrzymywali stosunki z partjami socjalistycznymi. Obecnie śledztwo w sprawie powyższej ukończono i prokuratorja państwa opracowała akt oskarżenia. Akty oskarżenia wręczono już podsądnym.

— (k) **U odlewników.** Zarząd zgromadzenia cechowego odlewników czeladzi zwołuje na niedzielę dn. 19 lipca w lokalu reursy rzemieślniczej przy ul. Widzewskiej № 117, nadzwyczajne ogólne zebranie członków.

— (m) **Konfiskata.** Z rozporządzenia inspektora do spraw prasowych, skonfiskowany został wczorajszy numer 147 gazety żargonowej „Najes Łodzer Morgenblatt”.

— (r) **Z inspekcji drukarni.** Inspektor drukarni i litografii p. M. P. Lisiewicz przeprowadził się na ul. Wólczańska nr. 109.

— (k) **Zawieszenie wypłat.** Znany przemysłowiec łódzki i właściciel nieruchomości A. Dudak, zawiesił wypłaty. Suma pasywów dokładnie nie jest jeszcze określona.

— (k) **Koncesja.** Tow. akcyjne Grohmana uzyskało koncesję na budowę przy ul. Tylnej pod nr. 9 i 16 magazynów bawełny i składów towarów.

— (k) **Podwyżka w oddziale banku państwa.** Niżsi urzędnicy łódzkiego oddziału banku państwa wystąpili przed pewnym czasem z petycją o podwyższenie pensji.

Władze wyższe po rozważeniu projektu odniosły się doń przychylnie i wyznaczyły młodszemu funkcyonariuszom banku podwyżki pensji, w stosunku od 30 do 40 procent.

— (k) **Burzliwe zebranie kamazników.** Onegdaj odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków Stow. zawodowego majstrów kamazników w Łodzi.

Zebranie zwołane było naskutek interpelacji 20 osób, oskarżających zarząd o złe prowadzenie spraw stowarzyszenia.

Przewodniczył p. Pakin. Sprawdzono stan kasy, poczem zarząd in gremio podał się do dymisji i wybrano nowy zarząd, złożony z 7-miu członków i 3 zastępców i komisji rewizyjnej z 3 członków i 2 zastępców.

Zebranie obfitowało w burzliwe zajęcia między członkami Stow. a zarządem — zarzucano sobie nawzajem apatię i brak zainteresowania. W końcu postanowiono, aby każdy członek Stow. dał wkładek na 200 rub., jako gwarancję etycznego postępowania względem reszty członków związku.

— (m) **Kary administracyjne.** Gubernator piotrkowski skazał w trybie administracyjnym następujące osoby: Leonarda Laskowskiego, za sprzedaż rewolweru bez zezwolenia władz, na 3 miesiące aresztu, Ajzyka Morczyka za przyniesienie do aresztu noża i usiłowanie podania go więźniowi — na 1 miesiąc, Moszka Joskowicza za opór policji na 3 miesiące więzienia, Wacława Kotowskiego za użycie noża w bójce na 3 miesiące, Bronisława Hendych za noż-

wiectwo na 3 miesiące, Wojciech Święciecki i August Reł za przechoowanie broni palnej na 2 miesiące, Stanisław Skwarecki, Adam Skwarecki, Józefa Skwarecka, Wojciech Krzyżanowski i Stanisław Kowalczyk za „huligaństwo” na 3 miesiące, Józef Olendorf, Antoni Kujawiak i Stefan Kerela za zadanie ran nożowych, Piotrowi Kubiakowi na 3 miesiące, Józef Leopold Świątek za huligaństwo na 3 miesiące, Józef Wołacki i Zygmunt Kryszkowski za huligaństwo na 3 miesiące, Roman Kapista za awanturowanie się w areszcie na 3 miesiące, Jan Bruzyński za nożowictwo na 3 miesiące, Fryderyk Sznajder, Franciszek Benke i Józef Augustyniak za zadanie ran agentowi policyjnemu Antoszczukowi na 3 miesiące i Teofila Frontczaka za nożowictwo na 3 miesiące aresztu.

— (r) **Zapotrzebowanie z Bułgarii.** Na skutek znacznych zamówień rządowych, firmy bułgarskie zwróciły się do firm łódzkich i warszawskich zapytaniem o dostawę sukna żołnierskiego, siodeł, wyrobów skórzanych, płócien i obuwia.

— (k) **Za narzędzia złodziejskie.** Gubernator piotrkowski skazał administracyjnie złodzieja Aleksandra Samowskiego na 3 miesiące aresztu policyjnego za noszenie przy sobie narzędzi złodziejskich.

Wypadki.

— (p) **Zamachy samobójcze.** Pozostająca bez z jęcia i mieszkania, 20-letnia Apollonia Milewska usiłowała otruć się przy ul. Rozwadowskiej № 14. Niebezpieczeństwo usunął lekarz Pogotowia.

— Przy ul. Ludwika № 45, 18-letnia robotnica Marta Szolte, usiłowała otruć się karbolem.

Powodem znmachu samobójczego niepełnoletniej dziewczyny jest zawód miłośny.

Niebezpieczeństwo usunął lekarz Pogotowia.

— (p) **Przy pracy.** W fabryce przy ul. Grabowej № 18, 24-letnia robotnica Michalina Urbaniak, z powodu nieostrożnego obojęcia się z maszyną, odniosła ranę szarpaną prawej ręki.

— Z powodu panującego, w fabryce przy ul. Łkowej № 11 upała, 18 letni robotnik, Zygmunt Sóstela stracił przytomność.

— (p) **Porażenie słoneczne.** Porażeniu słonecznemu uległa wczoraj przed domem przy ul. Długiej № 24, 20-letnia Marja Doniszowska, pozostająca bez zajęcia.

— (p) **Zemsta.** Przed domem ul. Dzikiej nr. 1, na Bałutach, 36-letnia robotnica Balbina Chmielewska, uderzona, z pobudek zemsty, siekierą, odniosła ranę lewej ręki.

— (p) **Skutki niedozoru.** W domu przy ul. Widzewskiej nr. 111, z okna trzeciego piętra spadła na bruk 7-letnia córka redaktora „Łódzkiego Listka”, Władysława Ulatowska i uległa wstrząśnieniu mózgu, złamaniu prawej ręki i ogólnemu potłuczeniu. W stanie groźnym odwieziono ją do szpitala Anny Marji.

— (p) **Przejechania.** Pozostający bez zajęcia, 70-letni Szaja Rogoziński, przejechany przez wóz przy ul. Kątnej № 72, odniosł ranę lewej nogi.

— Przed domem przy ul. Piotrkowskiej № 295, 5-letni syn robotnika, Stanisław Madzik, przejechany przez tramwaj, odniosł złamanie lewego ramienia i ranę głowy; w ciężkim stanie odwieziono go do szpitala Anny-Marji.

— (k) **Podrzucenie dziecka.** Dzisiaj w nocy znaleziono na bruku rynku bałuckiego, czteromiesięczne dziecko, płci żeńskiej.

Odszukaniem sprawcy podrzucenia, oraz matki dziecka zajęły się władze policyjno-śledcze.

— (k) **Nagły zgon.** Przy ulicy Zakątnej № 64, zmarł nagle 64-letni stróż nocny Szymon Błażniak.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowych.

— (k) **Kradzież w fabryce.** W fabryce Grohmana przy ul. Targowej schwymano robotnika, Władysława Kowalskiego, na gorącym uczynku kradzieży worka bawełny. Przestępce aresztowano.

— (p) **W kłótni.** Przy ulicy Długiej № 90, 56-letni robotnik budowlany Wojciech Trzeciak, uderzony w kłótni cegłą przez towarzysza —malarza, odniósł ranę twarzy.

— (k) **Kradzież.** Z mieszkania Zajnwela Lewina przy ul. Ludwika pod nr. 26 niewykryci złodzieje dokonali kradzieży różnych rzeczy na sumę ogólną 280 rb.

Zamiejscowa.

— (k) **Nadużycia na kolei.** Z powodu wykrycia nadużyć w wydziale gospodarczym i magazynach towarowych na stacji warszawsko-wiedeńskiej w Piotrkowie, dyrekcja kolei telegraficznie usunęła jednego z urzędników, Mazancowa.

— (x) **Obszary gruntów w pow. łódzkim,** według danych statystycznych wynoszą 129,015 morgów, w tem ziemi: rządowej — 868 i jedna trzecia, kościelnej — 366 i jedna trzecia, włościańskiej — 42,418, dworskiej — 70,688 i jedna trzecia, osadzkiej — 6,615, miejskiej — 2,630, majorackiej — 3,743 i jedna trzecia morgów.

— (k) **Tow. szkolne w Pabjanicach.** Na poniedziałkowym zebraniu osób, opłacających podatek szkolny w Pabjanicach, uchwalono zorganizować pabjanickie Towarzystwo szkolne. Z liczby 2,000 osób, wpłacających składkę szkolną, stawilo się zaledwie z górą 100 osób, przewodniczył pomocnik naczelnika powiatu, p. Bren. Do komitetu organizacyjnego wybrani zostali pp. J. Hans, dr. W. Eichler, L. Hille, Pączkiewicz, F. Lorentowicz, H. Wacławek, O. Kindler, A. Wejs, Budziński, Kaliciński, W. Kamiński i Resner.

Wybrani zajmą się opracowaniem ustawy i zalegalizowaniem jej przez władze.

— (k) **Elektrownia w Pabjanicach.** Grono obywateli w Pabjanicach wszczęło starania o budowę własnej elektrowni miejskiej.

— (m) **Powrót wycieczki.** W tych dniach powróciła do Pabjanic grupa uczniów miejscowej VII klasowej szkoły handlowej, która dokonała pieszej wycieczki przez Dłutów, Wadlew, Bełchatów, Brzeźnicę aż do Częstochowy. Wycieczkowicze zwiedzili również Olkusz i Ojców.

— (k) **Nowe szkoły w Radogoszczu.** Z początkiem roku szkolnego administracja gminy Radogoszcz otwiera trzy nowe komplety szkół ludowych w Radogoszczu.

— (z) **Zawieszenie czynności sądu.** Z powodu rozpoczętych zniw w Rzgowie, czynności w miejscowym sądzie gminnym zostały zawieszane na trzy tygodnie. Pierwsze posiedzenie sądowe wyznaczono na 5 sierpnia.

— (z) **Zabawa „Liry” zgierskiej.** Zgierskie Towarzystwo śpiewawcze „Lira” urządziła w niedzielę, d. 19 b. m., zabawę taneczną w lesie zgierskim. Początek zabawy o godz. 8 po poł. W razie niepogody zabawa odłożona zostanie do niedzieli następniej.

— (x) **Zabawa „Harmonji” zgierskiej.** W niedzielę d. 19 b. m., zgierskie Towarzystwo-muzyczno-śpiewawcze „Harmonja”, urządziła dla swoich członków i gości wprowadzonych, w lesie zgierskim zabawę taneczną z bufetem. Początek zabawy o godz. 2 po poł.

W razie niepogody zabawa odbędzie się w niedzielę następną.

— (z) **Szewcy w Zgierzu.** Onegdaj, w lokalu przy ul. Wysokiej nr. 17, pod przewodnictwem starszego cechu, p. F. Graczkowskiego, odbyło się zebranie kwartalne majstrów szewskich, w obradach którego wzięło udział 20 osób.

Zebrani omówili sprawy bieżące cechu, zaakceptowali rachunki kasy i zapisali do nauki 2 chłopców.

— (r) **Aresztowania po kradzieży.** Ze Zduńskiej Woli donoszą, że w związku z kradzieżą w domu bankowym „L. Mamrota”, aresztowano tu około 60 osób. Między innymi aresztowano włościanina z pod Wielunia. Włościanin ten opowiadał, iż znalazł skarb. Podczas rewizji znaleziono w jego mieszkaniu 6,000 rb.

— (x) **Wodowstręt śród zwierząt domowych.** W Borucicach, w pow. łęczyckim, śród psów

Dnia 15 lipca 1914 roku po krótkich cierpieniach zmarł długoletni członek rzeczywisty Stowarzyszenia

B. P.

LEOPOLD PACHUCKI

o czym z prawdziwym żalem zawiadamia p. p. członków

Zarząd Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych w Łodzi.

i kotów ukazał się wodowstręt. Zaniepokojona tem ludność miejscowa oraz policja, przystąpili do wytypowania wszystkich zwierząt podejrzanych o tę straszną chorobę.

— (x) **Pożar od pioruna.** — W sobotę ubiegłą podczas szalejącej nad okolicą burzy, we wsi Smolice pod Strykowem spłonęła od uderzenia pioruna zagroda włościańska, przedstawiająca wartość 2,500 rb.

— (z) **Burza gradowa.** W sobotę ubiegłą nad okolicą Szczawina w pow. brzezińskim, przeszła burza połączona z wichurą i gradem, wielkości orzecha włoskiego.

We wsiach Biesiekierzu, Władysławowie, Ossem i Woli Baraniej grad wyrządził w zasiewach szkody na zgórą 10,000 rb.

Ech wystawy rzemieślniczej.

Ministerjum handlu i przemysłu zawiadomiło gubernatora piotrkowskiego, że komitet wystawy rzemieślniczo-przemysłowej w Łodzi, przedstawił wykaz nagrodzonych na wystawie i prosił o zatwierdzenie go oraz udzielenie dyplomów i nagród. Zwracając wykaz nagrodzonych niezatwierdzony, ministerjum komunikuje, że komitet wystawy nie zwracał się uprzednio do ministerjum o wyznaczenie liczby i wysokości nagród na tej wystawie, lecz samowolnie, nader hojnie rozdał nagrody, między innymi nieprzewidziane przez żadne prawo „dyplomy honorowe”. Ponieważ niektórzy wystawcy mogą korzystać z nadanych im przez komitet wystawy nagród, przeto ministerjum poleciło pobrać od wszystkich nagrodzonych piśmienne zobowiązania, że z nagród tych korzystać nie będą, a w razie przeciwnym—pociągnąć opornych do odpowiedzialności. By jednak nie zrazić wystawców a zochęcać do urządzania wystaw, ministerjum przeznacza ze swej strony 5 dyplomów na medale duże srebrne, 10 na takie małe z dołączeniem odianych z brązu medali, dalej 25 medali brązowych i 50 listów pochwalnych, które komisja, złożona z ekspertów, rozdać ma więcej zasługującym na nagrody wystawcom.

Nowy wykaz nagrodzonych przedstawiony ma być do zatwierdzenia.

Ze sceny i estrady.

Koncertowy ogród Manteuffla

Z kancelarii koncertowej komunikują:

Dzisiaj orkiestra symfoniczna pod batutą dyrektora B. Szulca daje wieczór o programie bardzo urozmaiconym. Między innymi wykonaną będzie: Rimskijsa - Korsakowa Suiata „Capriccio espagnol”, uwertura Humperdincka „Jaś i Małgosia”, oraz ufwory Auber, Elgara, Hlavaca, Komzaka, Moszkowskiego Verdiego i w. in.

Jutrzejszy IX-ty wielki koncert symfoniczny zapowiada się niezwykle bogato; gwóździem wieczoru będzie przepiękna symfonia „Szkocka” № 3 A-moll Mendelsohna. Jako solista wystąpi M. Zupancić, który na wiodlonczeli odegra koncert G. - dor Haydna.

Kronika sądowa.

Sąd okręgowy na kadencji w Łodzi.

Wczoraj drugi wydział karny piotrkowskiego sądu okręgowego pod

przewodnictwem starszego vice-prezesa sądu p. Krügera, na kadencji w Łodzi, w lokalu zjazdu sędziów pokoju przy ul. Mikołajewskiej nr. 35, rozpatrywał następujące sprawy:

— W styczniu 1913 r., na ul. Wilczej w Łodzi dokonano napadu bandyckiego na Moszka Cukiera, zabierając mu zegarek i kilkanaście rubli. Na ślad bandytów nie natrafiono. Po upływie kilku miesięcy aresztowany w innej sprawie Michał Płotka przyznał się, że to on dokonał napadu na Cukiera i wymienił jako współników swych Teofila Szymańskiego i Stanisława Barańskiego. Przeprowadzone śledztwo nie potwierdziło winy wskazanych przez Płotkę osób. Wobec czego do odpowiedzialności pociągnięto tylko Płotkę. Sąd skazał go na pozbawienie wszystkich praw stanu i zesłanie do ciężkich robót na 6 lat.

— Właściciel kantoru bankierskiego w Łodzi, Józef Silberman, w listopadzie 1913 r., posłał do Warszawy swego pracownika, Lewka Bugajskiego, po zakup losów loterii klasycznej od kolektora Szulima Hufnagla. S. wręczył Bugajskiemu dwa przekazy po 308 rb. 70 kop. na zapłacenie należności. Jeden przekaz wystawiony był na nazwisko Hufnagla, drugi na Bugajskiego. Zatawszy zlecenie swego chlebobdawcy i odesławszy losy do Łodzi, B. podniósł pieniądze za przekazem na swoje imię i wyjechał zagranicę, mając zamiar udać się do Ameryki, lecz na skutek listów gończych ujęto go w Hamburgu.

Stawiony przed sądem przyznał się do winy i zeznał, że zgubił w Warszawie 100 rubli, wobec czego bał się wracać do Łodzi i wolał uciec.

Sąd skazał Bugajskiego na 2 tygodnie aresztu policyjnego, nakazując wypuścić go niezwłocznie na wolność, ponieważ przesiedział w więzieniu prewencyjnym 8 miesięcy.

— Włościanin powiatu grójeckiego Józef Przyborowski, 20 lat, oskarżony o kradzież ze sklepu Mamelaka przy ul. Średniej № 72, w Łodzi, różnych towarów na sumę 100 rub. dla braków dowodów winy, został od odpowiedzialności uwolniony.

Również uniewinniony został 27-letni Aleksander Miller i 23-letni Alfred Szmole i brat jego Emiljan Szmole oskarżeni o zrabowanie na ul. Petersburskiej włościance Ewie Kut kosza z nabiąłem.

Mieszkaniec gm. Górki, pow. łódzkiego, Adam Bekrych, 18 lat i mieszkaniec gm. Chojny Stanisław Siodlarski, 19 lat za napad i rabunek, dokonany na rynku Leonhardta na osobie Bronisława Stępienia skazani zostali na 3 lata więzienia każdy.

(m)

Sprawy polityczne.

Drugi wydział karny piotrkowskiego sądu okręgowego rozważał sprawę polityczną sześciu łódzian, oskarżonych o należenie do partji socjalistycznych. We wrześniu roku 1912 zadenuncjowano listem anonimowym do żandarmerji powiatu łódzkiego, iż Łukasz Miller, Tomasz Domański oraz Ignacy Rudnicki należą do Polskiej Partji Socjalistycznej. Jako świadka w tej sprawie wskazano Szczepana Bocheńskiego, właściciela zakładu stolarskiego i składu trumien przy ul. Zgierskiej. Po przeprowadzeniu śledztwa osadzono w więzieniu Antoniego Czajkę, Stanisława Hoska, Gustawa Adolfa Heckera, Teofila Dąbrowskiego i Walentego Kesaka, pod zarzutem występowania w imieniu partji socjalistycznej w obronie interesów robotniczych podczas strajków w roku 1906 i 1907, oraz wymuszania

składek na cele partyjne i wystawianie żądań zapłacenia przez Bocheńskiego strejkującym robotnikom jego warsztatów za czas bezrobocia, następnie wymuszań od właściciela zakładu pogrzebowego, Karola Fiszera na cele partyjne 147 rb., od robotnika Pawła Grunerta 18 rb.

Jeden z podejrzewanych, Rudnicki, zbiegł. Na rozprawy sądowe powołano 12 świadków. Oskarżonych bronili adw. przys. Piotr Kon i Raszkowski.

Po długich naradach sąd wydał wyrok uniewinniający wszystkich podsądnych, którzy do wyroku trzymali byli w więzieniu przez półtora roku.

(k)

Proces „54”.

Drugi wydział kryminalny przy piotrkowskim sądzie okręgowym otrzymał akt oskarżenia w sprawie „54”, oskarżonych o rożmyślne kalectwo się w celu uwolnienia się od służby wojskowej. Akt oskarżenia został już zatwierdzony przez warszawską izbę sądową i w tych dniach wręczony zostanie podsądnym.

Jutro odbędą się bezpłatne

porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 do 7 wiecz.

Nowe zbrojenia, nowe podatki.

Socjalistyczny „Vorwärts” potwierdza przypuszczenie centrowej „Koeln. Volksztg.”, że zamianowanie sekretarzy stanu Jagowa i Kühna pruskimi ministrami, pozostaje w związku z nowymi projektami rządu rzeszy, które zamierza złożyć parlamentowi jesienią lub zimą. Rząd nosi się z zamiarem pomnożenia liczby okrętów, oraz załóg floty. Pochłonie to nowe sumy. Oprócz tego podatek jednorazowy na zbrojenia zawiadł o 200 milionów. Wobec tego rzesza potrzebować będzie nowych dochodów. Rząd i partje mu oddane myślą o monopolu na papierosy, lub o podwyższeniu podatku od papierosów, mówi się także o monopolu naftowym i monopolu okowicianym. — Przypuszczać można, że o nowe projekty toczyć się będą zacięte walki.

Telegramy.

Manifestacja przeciwnie-miecka.

KRAKOW, 15 lipca (wł.).—Dziś wieczorem pod pretekstem uczczenia rocznicy Grunwaldzkiej urządziła narodowa-demokracja uchwalony wczoraj na wiecu pochód demonstracyjny z pod pomnika grunwaldzkiego do pomnika Mickiewicza. Po kilku przemówieniach redaktor Wierczak wezwał zebranych do spokojnego rozejścia się. Gdy część tłumu, wracając pomimo zakazu policji chciała wejść w ulicę św. Anny, przyszło do szarży policji, która rozproszyła demonstrantów. Aresztowano 30 osób.

Mianowania.

PETERSBURG, 15 lipca, (wł.). — Dyrektorem departamentu spraw ogólnych mianowany został gubernator chelmski, Wołżyn. Odpowiedni ukaz ogłoszony będzie w tych dniach. Na miejsce Wołżyna mianowany ma być wicegubernator kijowski, Kaszkarow.

PETERSBURG, 15 lipca, (wł.). — Generał major Swity Jego Cesarskiej Mości generał-major Dumbadze mianowany został naczelnikiem miasta Jałty.

PETERSBURG, 15 lipca, (wł.). — Starszy radca ministerjum spraw zagranicznych, Arcinowicz, mianowany został wiceministrem spraw zagranicznych.

Wielki pożar w Petersburgu.

PETERSBURG, 15 lipca, (wł.). — Na kanale Obwodowym spaliła się cała dzielnica miasta, zamieszkała przeważnie przez dorozkaczy. Ofiarą ognia padło wiele domów. Są także

ofiary w ludziach. Podczas pożaru rozgrywały się rozdzierające sceny.

Napad na bank.

TYFLIS 15 lipca (wł.) Dokonało napadu zbrojnego na Goryjski kredyt wzajemny. Zrabowano 13,000 rb. Podczas pogoni rabusiów, 2 z nich zostało zabitych. Ciężko ranni bombardier i policjant oraz lekko dwóch policjantów.

Pieniądze odebrano.

Rozwiązanie sejm.

WIEDEN, 16 lipca, (wł.) „Wiener Ztg.” ogłasza dziś patent cesarski, rozwiązujący sejm galicyjski.

Niemcy o polityce polskiej.

BERLIN, 15-go lipca, (wł.) — Zapoczątkowaną przez póturzędowego „Lokal Anzeigera” dyskusję w sprawie rzekomo nowego kursu polityki rosyjskiej względem Polaków podjęła „Berlin. Ztg am Mittag”. Między innymi pisze ona, że wina zmiany tej polityki leży po stronie rządu pruskiego, który odpchnął od siebie Polaków, do nich zaś wyciąga obecnie ręce Rosja. „Od pamiętnych dni — pisze gazeta — kiedy w roku ubiegłym armje austriacka i rosyjska stały naprzeciw siebie zmobilizowane rząd rosyjski zmienił swoje stanowisko wobec Polaków, „zrozumiał bowiem, że polacy są mu potrzebni. „Rosja postanowiła zjednać sobie Polaków, w poczucia wielkiej ich ważności, jako czynnika politycznego”. „Rząd rosyjski postanowił dać Polakom prawa narodowe, zachować ich język, ich duszę polską”. Na początek udzielono Polakom samorządu miejskiego.

Rząd rosyjski działa w danym wypadku przeciw Niemcom, Niemcy zaś ze swoją polityką względem Polaków działają na szkodę samym sobie. Polacy pod wpływem właśnie tej polityki zespalażą się coraz bardziej i dzisiaj stanowią już zwarty mur, o który rozbijają się wszelkie zapędy germanizacyjne.

Czesi, polacy i niemcy.

BERNO MORAWSKIE, 15 lipca (wł.).—Gazeta „Orlica”, pisząc o zwycięstwie sokołów czeskich w Bernie, z zadowoleniem stwierdza, że prasa polska coraz bardziej zaczyna się interesować sprawami czeskimi. Dziennik pisze, że polacy zaczynają rozumieć nareszcie, że powinni solidaryzować się z czechami w walce z wspólnym wrogiem—niemcami.

Po zgonie Hartwiga.

BIAŁOGRÓD, 14 lipca, (wł.) — Jako następcę zmarłego posła rosyjskiego w Białogrodzie, Hartwiga, wymieniają posła rosyjskiego w Teheranie Korostowcewa.

Przygoda w podróży.

BIAŁOGRÓD, 15 lipca, (wł.) — Podczas podróży małżonki zmarłego posła rosyjskiego w Białogrodzie, Hartwiga, dążącej na pogrzeb męża z Konstancynopola, wydarzył się w Bulgarii niemiły wypadek, który do żywego poruszył opinię serbską. Mianowicie na jednej ze stacji bulgarskich odczepiono bez wiedzy p. Hartwigowej wagon salonowy, którym jechała i pozostawiono go na linii. Wagon stał przez kilkanaście godzin do czasu przybycia z Białogrodu specjalnego pociągu dworskiego, który p. Hartwig przywiózł do Białogrodu.

Irlandzka autonomia.

LONDYN, 16 lipca, (wł.) „Daily Mail” podaje sensacyjną i mało prawdopodobną wiadomość, że prezes ministrów Asquith postanowił nie wprowadzać w życie dodatków do ustawy o samorządzie w Irlandji i zgodzi się raczej na rząd prowizoryczny Carsona w Ulsterze.

Konflikty w Anglii.

PARYZ, 16 lipca, (wł.) — „Echo de Paris” donosi, że generał gubernator Irlandji, sir Artur Paget, złożył królowi, z zupełnym pominięciem ministra wojny, którym jest Asquith, swoją dymisję. Wskazuje to, iż pomiędzy tymi mężami stanu zapanował znów antagonizm. Anglja spodziewa się takiego samego konfliktu, jaki miał miejsce w maju.

Wyjazd prezydenta.

PARYŻ, 15 lipca, (wł.).—Z powodu niezłatwienia na czas budżetu francuskiego przez senat, wyjazd prezydenta Poincarégo do Petersburga został odroczone na dwanaście godzin Poincaré, który miał wyjechać dzisiaj o godzinie 11 wiecz. wyjedzie dopiero jutro. Pomimo opóźnienia stanie on w Petersburgu w czasie oznaczonym.

PARYŻ, 16 lipca, (wł.).—Wobec pośpiesznego przyjęcia olbrzymią większością głosów przez senat francuski budżetu państwowego (wczoraj o godz. 8 wieczorem), wszelkie przeszkody wyjazdu Poincarégo i Vivianiego do Petersburga zostały usunięte, to też wyjechali oni z Paryża w czasie oznaczonym. Senat został odroczone do października.

Zaginione dokumenty.

MARSYLJA, 16 lipca, (wł.).—Pomimo ścisłej tajemnicy, jaką władze wojskowe otaczały tę sprawę, wyszło na jaw, iż w Algierze zginęły dokumenty, mające niezwykłą doniosłość dla sztabu generalnego francuskiego w Afryce, dotyczące bowiem obrony krajowej. Wdrożono energiczne śledztwo. Sprawa ta obudziła w prasie francuskiej niezwykle zainteresowanie i oburzenie.

Podejrzana o szpiegostwo.

TULON, 16 lipca, (wł.).—Pisma tutejsze donoszą, że aresztowano pewną polkę (?), która podała jedynie swoje imię, Ksenia. Znalaziono przy niej list nieznanego autora z Niemiec, który prosi ją o przysłanie planów fortecy na Cap Brun i wiele innych dowodów. (Sądząc z imienia, aresztowana jest raczej rosjanka, nie polką).

Prześladowana przez los.

PARYŻ, 16 lipca, (wł.).—Znaną tancerkę Isadorę Duncan spotkał po stracie ukochanych dzieci nowy cios. Oto spłonęła doszczętnie jej willa. Pani Duncan i jej uczennice ledwo uszły z życiem.

Wciąż bomby.

MADRYT, 16 lipca, (wł.).—W Saragocie znaleziono w jednym z mieszkań prywatnych dwie maszyny piekielne. Aresztowano dwóch anarchistów, którym dowiedziano ścisłego związku z anarchistami rosyjskimi, aresztowanymi w Paryżu.

Strejk manifestacyjny.

MADRYT, 16 lipca, (wł.).—Socjaliści hiszpańscy postanowili urządzić w najbliższym czasie powszechny strejk jednodniowy w celu zaprotowania przeciwko polityce marokańskiej i dla dokonania przeglądu swoich sił.

Pożyczka bułgarska.

SOFJA 16 lipca (wł.).—W Sobranju zaakceptowano wczoraj po burzliwej dyskusji pożyczkę bułgarską, zaciągniętą przez rząd w Niemczech.

Wybryki sufrażystek.

LONDYN, 15 lipca, (wł.).—Sekretarz generalny dla Szkocji, Mac Keen Wood, napadnięty został dzisiaj przez dwie sufrażystki, które dotkły go pobilygo szpicrutami w chwili gdy wychodził ze swego mieszkania. Sufrażystki zostały aresztowane.

Sąd nad bohaterem.

KONSTANTYNOPOL, 16 lipca, (wł.).—Znany obrońca Adrijanopola Szukri pasza, został stawiony przed sąd wojenny.

Powstanie w Meksyku.

WBSZYNGTON, 16 lipca, (wł.).—Od jednego z braciszków zakonu „Braci Chrześcijańskiej” z Zakatekas otrzymano telegram, w którym donosi, że powstańcy zamordowali przeora tego zakonu i wzięli do niewoli 2 poddanych francuskich.

Chmury nad Dunajem.**Uspokojenie opinii.**

WIEN, 15 lipca, (wł.).—Doniesienie o urlopie ministra wojny oddziaływa ogólnie uspakajająco. Na dzisiejszej giełdzie zapanowała silna zwyczajka.

WIEN, 16 lipca, (wł.).—Szef sztabu generalnego baron v. Hötzen-dorf wyjechał do Tyrolu na wypoczynek letni. Dzienniki upatrują w fakcie tym jeden jeszcze dowód, iż pogłoski o rzekomem niebezpieczeństwie wojny z Serbią i mobilizacji armji austriackiej są bezpodstawne.

Austria wobec Serbji.

BUDAPESZT 16 lipca, (wł.).—Na interpelację kilku posłów w sprawie zamachu serajewskiego i sytuacji, jaka wytworzyła się wskutek tego pomiędzy Serbią i Austrią, prezes min. hr. Tisza odpowiedział, że Austrija uważa też wojnę, jako ultima ratio w zatargach sąsiedzkich, gdyż w przeciwnym razie nie była by państwem; jednakże w danym wypadku Austrija jeszcze środka tego nie chwyci się, lecz postara się raczej wyczerpać wszelkie sposoby dyplomatyczne w celu doprowadzenia Serbji do rozumu. Zwracał powszechną uwagę stanowczy ton tych oświadczeń.

Zawierucha albańska.**Błagania ks. Wieda.**

WIEN, 16 lipca, (wł.).—Polożenie jest w Albanji tak rozpaczliwe, że ksiądz Wied wezwał ponownie mocarstwa do dostarczenia mu narzeczonych funduszy oraz środków zbrojnych do zapewnienia oparcia jego tronowi.

Serbowie w Albanji.

WIEN, 15 lipca, (wł.).—Z Durazzo donoszą tutaj, jakoby wojska serbskie wtargnęły do Albanji i wyruszyły w kierunku Elbassanu.

Osaczenie Valony.

WIEN, 16 lipca, (wł.).—Wbrew doniesieniom z Rzymu pisma tutejsze stwierdzają, że Valona nie została dotychczas zajęta. Epiroci znajdujący się 10, zaś powstańcy albańscy o 3 godziny drogi od tego miasta. Znamiennym jest fakt, iż wojska powstańcze są prowiantowane przez automobile pod flagą grecką.

Pogróżki mocarstw.

WIEN, 16 lipca, (wł.).—W. Allg. Ztg. twierdzi na podstawie informacji z kół rządowych, że w razie zajęcia Valony przez powstańców mocarstwa porzucą swoją rezerwę i rozpoczną politykę czynu.

Spotkanie dyplomatów.

ATENY 16 lipca (wł.).—„Hestia” donosi, że prezes ministrów Venise-los wyjechał zagranicę, aby spotkać się w Szwajcarii lub w Belgji z wielkim wezyrem.

Włochy i Grecja.

RZYM 15 lipca (wł.).—„Giornale d'Italia” donosi w ostatnim numerze ze źródła dobrze poinformowanego, że rząd włoski zamierza rozpocząć energiczną akcję przeciw Grecji, która otwarcie popiera ruch epirski. Rząd włoski liczy na to, że nie będzie w akcji swej odosobniony, mianowicie, że poprą go Austria, Niemcy oraz Anglja.

Z ostatniej chwili.**Pożar w fabryce.**

Dzisiaj, o godz. 11 min. 20 w południe, w nieruchomości S. i T. br. Samet przy ul. Widzewskiej № 182, wybuchł pożar.

Ogień wykił w rajzerni Findeisena i Nejmana, podczas pracy robotników przy warsztatach. Ogień tak gwałtownie objął wnętrze sali fabrycznej, iż dwu robotnikom, za-

jętym przy swych warsztatach, przeciął odwrót.

Zawezwano IV oddział straży ogniowej ochotniczej, który na miejscu przybył o godz. 12 m. 5 w poł. Po uporczywej walce z żywiołem, obu robotników wyniesiono z płomieni, przyczem ulegli oni ciężkim poparzeniom całego ciała. Są to 41-letni Tomasz Pluta i 27-letni Józef Plahal. Pierwszej pomocy udzielił robotnikom lekarz Pogotowia, poczem w stanie groźnym odwieziono ich do szpitala Czerwonego Krzyża.

Dzięki energicznej akcji pożar zlokalizowano; II oddział straży ogniowej ochotniczej i straż miejska, które przybyły do pożaru, były nieczynne. Straty znaczne.

Raj dziennikarski w Chinach.

Dr. Lu-tzeng-cziang, poseł chiński w Paryżu, złożył w tych dniach wizytę prezesowi ministrów francuskich Vivianiemu i długo z nim rozmawiał. Między innymi, tematem rozmowy była sprawa dziennikarstwa. Dygnitarz chiński wyraził najwyższe zdziwienie, jak mogą państwa europejskie pozwalać dziennikarzom na taką swobodę.

— U nas w Chinach—mówił do- stojnik—dziennikarstwo jest trzymane w ostrym rygorze, nie może sobie w żadnym razie pozwolić na taką swobodę, jak w Europie. Wszyscy dziennikarze, od naczelników redaktorów aż do najniższych funkcyjnarjuszy redakcyjnych, pozostają pod ścisłym dozorem policji. Każdy taki pan musi co pewien czas meldować się w specjalnem biurze prasowem. Prowadzi się ścisła ewidencja dziennikarzy, każdy z nich musi otrzymać świadectwo moralności, podać dokładnie swój życiorys, swe położenie i zmiany majątkowe, z każdego ściąga się najdokładniejszy rysopis. Zadnemu chińczykowi nie wolno pracować na niwie dziennikarskiej przed ukończeniem trzydziestego roku życia.

Również niedopuszczeni są wojskowi, marynarze i urzędnicy państwowi. Zanim adept dziennikarstwa otrzyma pozwolenie pisania w gazetach, winien poddać się oględzinom lekarskim i przedstawić świadectwo, że nie cierpi na epilepsję, ani też na choroby nerwowe i umysłowe. Wtedy dopiero otrzymuje kandydat spory tom ustaw, określających wyraźnie, co mu wolno, czego nie wolno. Ustawy te musi przestudjować i zdać z nich swego rodzaju egzamin. Oczywiście w księdze tej znajduje się bardzo mało paragrafów, zaczynających się od słowa „wolno”, roi się za to od słów: „zakazuje się”, „surowo zabrania się” i t. p. W razie wejścia w kolizję z którymkolwiek z tych paragrafów, dziennikarz bez sądu wędruje do więzienia. Tu ma prawo nieograniczone policja. Dziennikarzowi nie wolno pod żadnym pozorem pozwalać sobie na krytykowanie rządu, nie wolno umieszczać nawet wzmianki o rozmaitych krokach dyplomatycznych, omawiać spraw, dotyczących się wysoko postawionych osobistości, pisać o tem, co dziennikarza nie obchodzi, lub obchodzić nie powinno i t. d. Pomimo tych knebli i kagańców znajdują się jednak opętanci, którzy się poświęcają dziennikarstwu...

OFIARY.

Józefostwo Grabowsce zamiast kwiatów na trumnę b. p. Teresy Sil-

bersteinowej ofiarują rubli dziesięć na rzecz przytułku dla sierot wyznania mojżeszowego fundacji nieboszczeni.

— Zamiast kwiatów na grób b. p. Teresy Silbersteinowej składają na Tow. Kolonji Letnich dla dzieci w. m. rb. 25 Edward Heiman, Stanisław Jarociński, dr. Aleksander Pański, Mieczysław Pinkus i dr. S. Sterling.

— Na kolonje letnie dla dzieci żydowskich m. Łodzi Wacław Dawison, dla uczczenia b. p. Teresy Silberstein rb. 3.

Dr. med. S. Aronson

Akuszerka i choroby kobiece

przeprowadził się na ul. Zieloną 5.

I piętro, telefon 31-82.

Przyjmuje: od 9-11 rano i od 4-6

po poł., w niedziele od 11-1

Doktor**Sołowiejczyk****powrócił**

Andrzeja 4. telef. 18-47.

Dr. medycyny**P. BRAUN**

b. asystent kliniki berlińskiej choroby skórne, weneryczne, dróg moczowych, kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 8 i pół do 1 i pół i od 5 do 9 wiecz. Dla W. Pań od 3-ej do 5-ej osobna poczekalnia.

Krótką 4. Tel. 35-35

Dr. Wołyński

były asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławskiego prof. Hinsberga specjalista chorób uszu, nosa i gardła

obecnie Piotrkowska nr. 123,

telefon 35-97

dawniej Piotrkowska 89.

Godz. przyjęć: 10-12 rano, 4-6 pp., w niedzielę od 10-12 rano. Operacje, bronchoskopia, kąpiele elektr. świetlne. 289-0

Właścicielka pracowni gorsetów

„Pavillon”

Piotrkowska № 85

wyjechała.

Pensjonat „Savoy”

w Krakowie, ul. Krupnicza 22 I-p

urządzony z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Telefon. Kuchnia wy-

borowa. Ceny przystępne.

H. Janota Bzowski

ARCHITEKT MIEJSKI (cyrkul IV)

przeprowadził się z ul. Cegielnianej № 114, na ul. Wólcząską Nr. 62, m. 2

Biurowo otwarte od 9-10 rano i od 4-6 po południu; r2964-5-1

**A. Kartowski**

Konstantynowska 5.

Wejście przez sklep Eugenji, tel. 28-01, specjalista wycinianie odcisków i wrosniętych paznogi, powróci z zagranicy przyjmuje u siebie i poza domem Manicure i pedicure.

ZARZĄD**7-kl. Szkoły Handlowej****w Zgierzu**

nielniejszym podaje do wiadomości, że egzamina powakacyjne rozpoczną się dnia 27 sierpnia o godzinie 9-ej rano. Miejsca wolne są w klasach wstępnych A i B, I, II, III, IV, V, VI-ej Podania składać należy w kancelarji szkoły w godzinach przedpołudniowych.

Dyrektor

Stefan Pogorzelski.

N
A
P
O
L
E
O
N

**WSPANIAŁY
UPOMINEK**

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

NAPOLEON

(legjony i Księstwo warszawskie) w opracowaniu Ernesta Łunińskiego

Okolo 500 ilustracji.

Cena księgarska **rb 11**, prenumeratorzy „Kurjera” nabywać mogą po

rb. 5.50.

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera” ul. Zachodnia 37.

N
A
P
O
L
E
O
N

**Pierwsza krajowa fabryka
szyldów emaljowanych „Emalja”**

w CZĘSTOCHOWIE poleca: **szyldy, tablicyki, numery i reflektory** dla biur, fabryk, sklepów, właścicieli domów oraz dla p. p. doktorów, adwokatów, rejentów, stowarzyszeń i t. p.

Agentura w Łodzi, ul. Piotrkowska 145, m. 30 tel. 747.
Wzory wystawione w Bazarze Rzemieśl. Piotrkowska 91, (wejście bezpłatne). 2973-3

Poszukuję

zarządu domem mogą złożyć 1500 na wyższą sumę poręczenia. Łaskawe oferty proszę składać pod lit. T. Ł. w Administracji niniejszego pisma. 4407-0-1

**PRZECIWIW PIEGOM
Krem ks. Kneippa**



Aptekarka J. Hartmana
radikalnie usuwa piegi, opaliniżę, wszelkie plamy, pryszczki, wagi czerwoność skóry, a także wygładza zmarszczki. Żądać w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. Wystrzegać się falsyfikatów, gdyż prawdziwy tylko w słoikach z wypalonym napisem.

KREM KNEIPPA
Aptekarka J. Hartmana № 1359. Hurtowa sprzedaż apteka w Łodzi, róg Młynarskiej i Brzezińskiej. 1145-24

**ASTHMA BRONCHITIS, DUSZNOŚĆ
ESPIC**

Ułsenie i Szybkie wyczerpanie za pomocą Cigarettek 24. pudełko. We wszystkich wielkich aptekach, i 30. r. St-Lazare. PARIS Wymagac podpisu „J. ESPIC” na każdej cygarecie. •

„KRYTYKA”

Czasopismo polityczno-społeczne i artystyczno-literackie wychodzące od piętnastu lat w Krakowie, od stycznia 1914 r. przeobraża się na dwutygodnik.

Programem „Krytyki”: samoistność i twórczość narodu i jednostki: Szerog pisarzy (D-r Bol. Limanowski, Wł. Studnicki, Dr. M. Sokolnicki, W. Feldman, Dr. M. Kukiel, L. Wasilewski i inni), rozbiiera w „Krytyce” bieżące sprawy polityki i wojskowości polskiej, gdy myśliciele (J. Wł. Dawid. Kaz. Bleszyński) oraz wybitni artyści pióra torują drogę wysokiej kulturze duchowej. „Krytyka” pragnie przekonywać czytelnika, nie dogmatyzować, umieszcza tedy artykuły dyskusyjne. Nadto w każdym zeszyte sprawozdania z ruchu wychowawczego, z teatrów, nowości wydawniczych etc. O Królestwie i Rosji umieszcza „Krytyka” stale obszernie artykuły krytyczne. Tem swoim stanowiskiem zajmuje „Krytyka” w prasie odrębne stanowisko **ideowe**.

W roku 1913 umieszczało swe prace w „Krytyce” **około 100 pisarzy**, wśród których znajdujemy talenty pierwszorzędne.

Jako dwutygodnik „Krytyka” będzie mogła spełnić swe zadanie w tempie żywszem i w sposób nierównie aktualniejszy.

Prenumerata „Krytyki” wynosi rocznie 10 rb. 20 kop. półrocznie 5 rb., 10 kop.

Adresować należy: Administracja „Krytyki”, Kraków, ul. Staszica 5.

Papier gazetowy

w większej ilości do sprzedania na puły. Wiadomość: w administracji „N. Kurjera Łódzkiego”, ulica :: Zachodnia № 37. ::

„Kuszerka masażystka z dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Petersburgu praktykująca 20 lat, przyjmuje: masaż, porody rozwinięcia biustu, podskórne zastrzykiwanie, udziela porad, dyskretna zapewniona. Andrzeja № 39 m. 13 od 12-5. Odpowiedzi na listy

Nauczycielka,

z dobrym rosyjskim, władająca niemieckim, otrzyma zaraz posadę w BIURZE NAUCZYCIELSKIM **Feliksi Sękowskiej** Przejazd № 14, telef. 12-01



Piękną pieć można mieć po zastosowaniu nowego kremu „Namor” przeciw piegom, opaleniżę, przyszczo, wagram i liszajom. Krem ten w krótkim czasie doprowadza pieć do śnieżnej białości. Cena № 1, -50 № 2 mocniejszy 75 kop.

Nowość! Specjalny krem „Namor” № 4 na porę włosenną zapobiegający opaleniu się. Cena № 4, -1 rb.

Żądać we wszystkich lepszych aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

D-r. Helman

przeprowadził się na ul. PIOTRKOWSKĄ № 68. Choroby uszu, nosa i gardła. Przyjmuje od 10-12 i od 5-7 po południu. Telefon 16-00. 2063-0

Dr. Franciszek Koziokiewicz

(senior) mieszka obecnie na ul. Przejazd 8, front, I piętr. Tel. 17-14. Godziny przyjęć od 9 i pół do 11 rano i od 6-8 wiecz.

D-r. Rotwand

Choroby dzieci. Telef. 1277 przeprowadził się na ul. Dzieńną № 22. Dom W-go Bisnera 2138-10

Doktor W. DUTKIEWICZ

Choroby skórne i weneryczne przeprowadził się, mieszka obecnie Nawrot Nr. 1. 9-12 r. i 6-8 pp. Pante od 4-6 pp

DENTYSTA J. Byteński

Zgierska 20. vis á vis kościoła N. M. P. Najmocniejsze i najładniejsze plomby, zęby sztuczne, po cenach umiarkowanych. Przyjmuje od 9 rano do 8 wieczorem. 2503-25

Dr. J. Silberstrom

Zawadzka № 12. Ordynator amb. Czerwonego Krzyża. Choroby skóry, weneryczne, płciowe (przy syfilisie preparat 606). Kosmetyka lekarska (usuwanie specjalnych włosów, plam etc. przyjmuje od 12-2 5-6 w niedziele od 11-3. Dla Pań 4-6

Doktor med. Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne ul. Piotrkowska 56. nr. telefonu 32-62. Przyjmuje do 11 rano i 4-7 po poł.

Dr. B. Rejt

SREDNIA № 5. Tel. 33-76. Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyk lekarska. Leczenie syphilisu Salvasanem Ehrlich-Hata „606” i „914” (wśródzynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie specjalnych włosów) i oświetlenie kanału (uretrostropia). Godziny przyjęć od 11 do 12, i od 5-7 do 8-9 wiecz. w niedziele od 10-11 do 2-3 po poł. Dla W Pań: osobna poczekalnia

Choroby uszu, nosa i gardła Dr. B. Czaplicki

Ordynator szpitala Anny Marii Piotrkowska 120 tel. 32-33. Przyjmuje od g. 11 do 12 rano i od 5 do 7 po poł. W niedziele i święta od 10 do 12 rano. 1206-14

Doktor Eugenja KERER-GERSZUN

Choroby kobiece. Przyjmuje od 9-11 rano i od 3-5 pp w Niedziele do 12-3 przed połud. PIOTRKOWSKA 121; telef. 18-07

Dr. S. Sznitkind

Srednia № 3. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych (stos. 606) i kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz etc.) Przyjmuje od 8 i pół do 11 i pół rano 1/2, do 9 wiecz.

Doktor medycyny LEYBERG

Krótkka 5, tel. 26-50. Choroby skóry, weneryczne i moczopłciowe. 10-1, 6-8. W niedziele i święta od 8-1. Dla Pań 4-6 oddzielna poczekalnia. 10

Dr. L. Prybulski

powrócił. POŁUDNIOWA 2. Tel. 18-52. Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvasanem „Ehrlich-Hata” „606 914” wśródzynie. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym. Przyjmuje: chorych od 8-1 rano i od 4-9 po poł.; panie od 5-6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia

Ważne dla Pań!

SPECJALNY FRYZJERSKI SALON dla PAŃ „EUGENJA”

KARŁOWSKA

Łódź, Konstanyńska 5 TELEFON № 28-01

Poleca Szan. Pantom w Łodzi i okolicach. NAJPIĘKNIEJSZE GZESANIE mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manicur) czyszczenie paznokci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakresie perukarstwa wchodzące, jako to: loki turbanowe, warłocze i postich, zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wyuczam upinania najnowszych tryzur w 3 lekcjach. Abonament na miesiąc i w domach

„Rydwan”
Miesięcznik literacko-artystyczny wychodzący od roku 1912 w Krakowie, POD REDAKCJĄ **Cezarego JELLENTY**, (Dawniejsze „ATENEUM”). „Rydwan” poświęcony jest sprawom twórczości i kultury polskiej. Główne działy: Literatura, sztuki plastyczne, muzyka, teatr, krytyka, idee filozoficzne. Prenumerata wynosi: rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1.50. Skład główny na Łódź i okolice w księgarni Gebethnera i Wolfa, Piotrkowska № 87.

Biuro Łódzkiej Reprezentacji
Towarzystwa „WOLGA”
Ubezpieczeń

założonego w r. 1871
znajduje się od dnia 15 lipca r. b., przy ulicy
— Przejazd Nr 20 (róg Mikołajewskiej). —

Mikołaj Rosenblum.

KTO SZUKA:

pracę,
posady,
służby,
mieszkania,
sytuacji towarów,
reklamę wyrobów,
dzierżawy.

KTO POTRZEBUJE:

inżynierów,
urzędników,
techników,
leśniczych,
pomocników
pokojówek,
kucharzy,
kucharek,
służby.

KTO CHCE:

nać mieszkanie, kupić lub
sprzedać ziemię, handel, gospodarstwa, pożyczyc pieniądze
i t. d. lub podać cośkolwiek
do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej

uzyska to przez
OGŁOSZENIA

w Nowym

Kurjerze Łódzkim.

DRUKARNIA St. Książka
Zachodnia 37

ZAOPATRZONA ZOSTAŁA W NOWE
WZORY PISM I ORNAMENTÓW.
PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY
W ZAKRESIE DRUKARSTWA WCHODZĄCE JAKO TO: BROSZURY, KLEPSYDEY, PLAKATY, AFISZE PO CE-
NACH UMIARKOWANYCH. NAKŁADY WYKONYWA SIĘ NA MASZYNACH ROTACYJNYCH.
WŁASNA STEREOTYPJA.

Perfumerja

Zofji Goszczyńskiej

poleca wyroby perfumeryjne i kosmetyczne w dużym wyborze.

DLUGA 25.

WODOLECZNICA

przy Sanatorjum „Unitas” Pusta 11g róg Mikołajewskiej otwarta od 7—12 i od 2—7 wiecz.

Nowoczesne urządzenia i komfort: **Natryski parowe, szkockie i inne. Kąpiele nasładowe, nożne i inne. Parowe kąpiele ruskie i rzymskie. Kąpiele solankowe, igliwowe i siarczane. Kąpiele kwaso-węglowe z solanką, (Neuheimskie) Kąpiele utlenione (Ozet) i inne. Masaż zwyczajny i wibracyjny. Kąpiele elektryczne, czerokomorowe i świetlne. Elektryzacja, iathermia, d'Arsondaliza. Leczenie Tabesu aparatami Fraenkla. Gimnastyka płuc dla astmatyków Mechanoterapia. Instytut Röntgena - Naświetlanie sztucznym słońcem wysokogórskim (Kwarcową lampą).**

Wycieczki po morzu

dla przyjemności
określami Północno-Niemieckiego Lloyd'a
w 1914 r.

Do Norwegii okrętem „Schleswig”

cena przejazdu 300 Mk. resp. 350 i wyżej

Wyjazd z Bremy 24 Lipca powrót 7 Sierpnia

z Bremy 11 Sierpnia „ 25

Do Bleguna okrętem „Prinz Friedrich Wilhelm”

cena przejazdu 550 Mk. i wyżej.

Wyjazd z Bremy 16 Lipca powrót 15 Sierpnia.

Po Morzu Śródziemnym okrętem „Schleswig”

cena przejazdu 550 Mk. i wyżej.

Wyjazd z Bremy 30 Sierpnia powrót 23 Września.

Blizsze informacje, prospekty oraz bilety otrzymać można w Agenturze Północno-Niemieckiego Lloyd'a, w Warszawie, Leszno 27.

UWADZE CHORYCH!

Rzerzączką (tryprem)
O wszelkich lekarzy szkodzących, się na jedno, a mianowicie że choroba zwana koin umiejscowiona, leczy się tylko przez energicznie działające sprycowane a zatem jeśli kto, to aby, na zawsze wyleczyć się z tej choroby, zaleca się użycie spry. URETRYNEM, który według świadectw i obserwacji lekarzów i Mozgowa skiej w klinikach jest istotnie pewnym środkiem w walce z rzerzączką tryprem, ostrą i chroniczną, oraz przy opłach kobiecych. Do zupełnego wyleczenia potrzeba 2 do 4 flakonów. Cena flakonu 1 rb, 50 kop. bez przesyłki ekspedycja za zaliczeniem. Skład Główny Moskwa Baiszaja Jakimianka, w domu Lobiediewa m. 15. Adres dla listów: Moskwa W-ny J. Mozgowej, Reprezentant na Rosję Południową, Dom Handlowy „J. Hasławski” Odesa, Puszkina 11
Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych w Moskwie w magazynie T-wa R. Kellera, i Spółki K. Ermansa, G. Brunsa Matejsena W. K. Ferreina i w innych składach i aptekach.

Tel. 35-80. **E. FUKS** Tel. 35-80.

Gabinet Dentystyczny Łódź, Benedykta 2 (do m. p. Rozenblatta) Były główny asystent nadwornego lekarza dentysty Engla w Berlinie.

Po dziesięcioletniej praktyce zagranicą (Berlin, Londyn, N-Jork, Filadelfia) osiedlił się w naszym mieście. **Bezbolesne traktowanie zębów, podług specjalnych metod i przy zastosowaniu specjalnych aparatów. Wyjęcie zębów za pomocą aparatu gazowego bez najmniejszego bólu. Złote porcelanowe plombi. Sztuczne zęby z podniebieniem i bez (ze złota i porcelany.) Porcelanowe korony i mosty. Prostowanie krzywych zębów i wysuniętej szcęk przy pomocy specjalnych regulatorów. Umacnianie luźnych zębów promieniami Roentgena. Leczenie zapuszczonych chorób zębów i jamy ustnej specjalnymi promieniami (elektrycznymi ultravioletowe i inne). Leczenie złamanych szcęk i dorabianie brakujących części twarzy (sztuczne nosy, uszy, wargi, miękkie poaniebienia i t. p.)**

Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów dla przychodzących chorych
ul. Piotrkowska 45 (róg Zielonej)

WEWNĘTRZNE i NERWOWE (Dr. J. Sawarowas) ser codz. od 10—11 rano i od 4 i pół do do 5 i pół wiecz.
CHOROBY CHIRURGICZNE (Dr. M. Kantor) od 2—3 i od 7—8 p.p.
CHOROBY KOBIECE (Dr. M. Papieray) codz. od 3—4
CHOROBY DZIECI (Dr. J. Lipszyc) codz. od 1—2
CHOROBY OCZU (Dr. B. Donchin) codz. od 9—10 r
Dr. C. Blum
poniedz., wtorek, środa, czwart., od 1—2, piątek, sobota, niedz. od 9—10 r
Dr. L. Prybalski
w niedz., wtorki
CHOR. SKORNE i WENEBRYCZNE (Dr. H. Szumacher) czwartki od 1—2, poniedziałki, środy, sob. od 8—9 wiecz.

Dr. H. SZUMACHER
We wtorki czwartki i piątki od 8^{1/2}, do 9^{1/2}, wiecz. w środy, soboty poniedziałki od 1^{1/2}, do 2^{1/2}, po poł.
Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badania mamek.
Porada dla niezamożnych 50 kop.

Doktor

Leon Szayerowicz

przeprowadził się na **NAWROT Nr 8.**

Skuszerja i choroby kobiece.
Przyjmuje od 4—7 po poł. w Niedziele od 10 rano do 1 po poł.

Dnia 13-go b. m. w przedziale 2-jej klasy pociągu przybywającego do Łodzi o 7 m. 42 wieczorem, zaginął **kołnier damski skunksowy**. Uczciwy znalazca zechce za **odpowiedniem wynagrodzeniem** zwrócić takowy na Długą Nr 92, zwracając się do p. Hurwicza. 3015—2

Potrzebny młody człowiek

z wykształceniem handlowym do instytucji kredytowej. Oferty w redakcji pod „ekspedycja”

POSZUKUJĘ
posady woźnego, lub inkaenta. Wymagania skromne. Kaucji 300 rb. Nowotagiownika Nr 4, m. 10, Habisiak r3011—2—1

Institut de Beauté de M-ile Milakowska
(Zawadzka Nr 6)
(uczenica prof. Archambeau w Paryżu)
Specjalne francusko-kosmetyczne masaże za pomocą lekarskich środków Hygieniczne pielęgnowanie i odmładzanie cery
TWARZY
Usunięcie zmarszczek, węgrów, piegów, krostowatej i ospowatej cery i brodawek. Wzmocnienie porostu włosów. Usunięcie na zawsze niepotrzebnych włosów na twarzy. Wyłącznie użycie preparatów elektrycznych podług najnowszych wynalazków Opieka lekarska. Przyjęła od 11—1 i od 3—7 w.

Ogłoszenia drobne:

A.A.A. Buchalter rutynowany b. urzędnik bankowy, wychowaniec wyższej szkoły handlowej, posiadający znajomość języków miejscowych poszukuje posady łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Administracji „N. Kurjera Łódzkiego” pod „Buchalter-korespondent” 4504-0

Bajecznie tani! wyprzedajemy piękne alpagowe marynarki, spodnie ze „Skóry-angielskiej” od 1r. 95. Piotrkowska 145 m. 34 2071—3

Do sprzedania tokarnia metrowa i motor naftowy 4-konny. Ul. Karola Nr 2. 2137—3

Do sprzedania dom drewniany: (osiem mieszkań i sklep) z powodu wyjazdu. Łutomierska 136, róg Ciemnej. 2162—3

Potrzebni agenci-inkasenci. Kompanja Singer, Konstancyńska 37. 2155—3

Potrzebny uczeń do zakładu segarmistrzowskiego. Rokicińska 6, C. Nagel. 2158—4

Potrzebny zaraz na wieś do gospodarstwa i uprawy roli parobek trzeźwy i pracowity. Wiadomość: w kantorze „N. Kurjera Łódzkiego”, Zachodnia 37.

Potrzebny chłopiec do roznoszenia gazet z kauceją rb. 5. Wiadomość: w „Kurjerze” Zachodnia 37. 2146—3

Przyjmę na mieszkanie jednego przyzwoitego pana. Wiadomość: Ul. Konstancyńska Nr 33 m. 7.

Przybiłką się wyżej, brązowy, biały taty, ogon na końcu biały. Odebrać można za zwrotem kosztów. Nowe-Bafuty, ul. Roberta 4, dom Hanka. Józef Kabat. 2156—2

Przybiłką się buldog żółty, uszy obcięte. Odebrać można za zwrotem kosztów. Łagiewnicka 9, Teodor Ludwik. 2157—3

Sześć poduszek i dwie pierny nie używane zaraz do sprzedania. Szosa-Rokicińska 55. Wiadomość: w sklepie kolonialnym 2163—3

Zaginęła 2 1/2-letnia dziewczynka, blondynka, w białej sukieneczce, granatowym fartuszk, bosy. Kłoby wiedział o takowej zechce odprowadzić Konstancyńska 68. Józef Stefanzyk. 2154—2

Zaginęły trzy weksle po rb. 100 każdy, wystawiony przez małżonków Ignacego i Emilję Kwiatkowskich na zlecenie Cyprjana Kryskiewicza Łaskawy znalazca zechce zwrócić Kryskiewiczowi, Mickiewicza 19, Chojny. 2147—3

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Moska Szymona Brudniewskiego. 2136—3

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Kalisza, na imię Jans Bednarka. 2128—3

Zaginął paszport, wydany z gminy Górza, pow. rawskiego, gub. piotrkowskiej, na imię Szymon Moska Bernana. 2151—3

Zaginął paszport, wydany z osady Łutomiersk, pow. łaskiego, na imię Józefa Kowalczykowskiego. 2161—3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Łęczyckiego, na imię Stefana Pagowskiego. 2160—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Lichtensteina, na imię Wojciecha Bednarka. 2159—1

PATENTY
NA WYNAZKI, MODELE, MARKI-FABRYCZNE
GOLDMAN, ELLENBAND
WARSZAWA, LESZNO Nr 15 Telefon Nr 228